

## INWESTYCJE

## Skąd w Lesku świątynia ormiańska?

Rozpoczęły się prace renowacyjne przy budynku dawnej świątyni ormiańskiej. Przyjrzymy się dziejom obiektu.  
[czytaj na str. 3](#)

## NASZE SPRAWY

## Wrze wokół leskich pomników

Przybliżamy kulisy sprawy dotyczącej losów pomników „Poległych milicjantów” i „Wdzięczności za wyzwolenie Leska”.  
[czytaj na str. 5](#)

## WYWIAD

## To co mówią inni ...

Z Agnieszką Nanaszko, nowym dyrektorem Bieszczadzkiego Domu Kultury rozmawiamy o pomysłach na rozwój tej placówki, pasji do kultury oraz niesprawiedliwym hejcie.  
[czytaj na str. 7](#)



## WYDARZENIA

## Ferie, ferie i po feriach

Dla dzieci i młodzieży, które spędzały ferie w naszej gminie, czekało mnóstwo atrakcji, przygotowanych specjalnie przez miejskie i gminne jednostki.  
[czytaj na str. 9](#)

**Takiego miejsca w powiecie leskim – choć brakowało, to do dnia dzisiejszego nie było. Dzięki dofinansowaniu, o które starał się od kilku miesięcy Urząd Miasta i Gminy Lesko z Programu „Maluch Plus”, niebawem w Lesku ruszy budowa żłobka. Dokumentacja oraz projekt są już gotowe. Dofinansowanie także już mamy!**

**T**o zapewne bardzo dobra wiadomość dla młodych rodziców, którzy już początkiem przyszłego roku planując powrót do pracy, będą mieli możliwość oddać swoje dzieci w bezpieczne miejsce, w którym zostaną otoczone profesjonalną opieką.

Lokalizacja inwestycji nie jest przypadkowa, została ona dobrana w taki sposób, by rodzice posiadający dzieci w różnym wieku mogli sprawnie odprowadzić je do żłobka, przedszkola czy szkoły podstawowej. Każdy rodzic wie, jak poranna sprawną logistyka jest ważna. Szukaliśmy także lokalizacji bezpiecznej. Osiedle, przy którym zostanie wybudowany żłobek, uzyska nowy

# Będzie żłobek w Lesku!

Prorodzinne działania gminy



▲ Wizualizacja planowanego żłobka w otoczeniu osiedla Smolki

wygląd, zdecydowanie zwiększona zostanie ilość miejsc parkingowych, pojawi się także zielona przestrzeń do spacerów (zaprojektowana przez profesjonalną firmę).

Przy żłobku zostanie wybudowany również nowoczesny, bezpieczny plac zabaw z piaskownicą. Sam budynek żłobka jest parterowy, prosty, przyjazny dzieciom. Inwestycja została

zaprojektowana tak, by wkomponować w sposób spokojny i przemyślny budynek, który nie będzie rzucał cienia na żaden z bloków. W dalszych etapach chcemy przebudować

osiedle pod kątem jeszcze większego zagospodarowania wolnych przestrzeni pod parkingi, których na osiedlu zwyczajnie brakuje.  
[Czytaj na str. 2](#)

## AKCJA

**32 322,07 zł zebrał leski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy podczas 28 finału, który odbył się 12 stycznia.**

**M**ieszkańcy Leska i okolicznych miejscowości ponownie pokazali wielkie serca, dzięki którym po raz kolejny udało się pobić finansowy rekord. Wielkie brawa! Każdy z nas przecież wie, że wrzucając chociażby grosik do puski wolontariusza i licytując przeróżne przedmioty na finałowych aukcjach dokłada się do sprzętu medycznego, który poprzez fundację Jurka Owsiaika od lat trafia do naszych szpitali, również tego w Lesku.

## Lesko rekordowo zagrało z WOŚP



### Wspierając WOŚP

– Wspierając WOŚP, wspieramy samych siebie, nasze dzieci i dorosłych, niezależnie od wieku. Każdy z nas korzystał już, a jeśli nie, to być może skorzysta ze sprzętu oznaczonego serduszkami fundacji, który leczy zdrowie, a często – ratuje życie. Dlatego ogromnie się cieszę, widząc tegoroczny wynik finansowy naszego sztabu. Radość tym większa, że po raz pierwszy przyszło mi w tym roku sprawować funkcję szefa sztabu w Lesku. Ten wynik z pewnością nie byłby tak wysoki bez ciężkiej pracy, którą wykonali wszyscy członkowie sztabu i wolontariusze (w sumie ponad 40 osób). Przez kilka tygodni i w finałowy

weekend uwijali się w pocie czoła, by sprostać postawionemu sobie zadaniu. W końcu ten sukces nie byłby też tak okazały, gdyby nie kilkudziesięcioosobowa grupa ludzi (a było ich zdecydowanie ponad 50, nie potrafię teraz wszystkich zliczyć i wymienić), którzy każdego roku, z potrzeby serca wspierają Orkiestrę finansowo i rzeczowo. Dzięki nim mogliśmy po raz kolejny zorganizować finałowe zawody sportowe, koncerty, licytacje, kiermasz i zaplecze żywnościowe dla wszystkich osób zaangażowanych w ścisłą organizację. Z całego serca wszystkim tym osobom dziękuję – mówi Krystian Miśko, lokalny społecznik.  
[czytaj na str. 8](#)

OD BURMISTRZA

INWESTYCJE

## Szanowni Czytelnicy. Mieszkańcy miasta i gminy Lesko!



► **ADAM SNARSKI**  
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Wprawdzie informacja o przymusowej restrukturyzacji banku PBS Sanok była dyskutowana i prezentowana w różnych środkach masowego przekazu, w których i ja osobiście wypowiadałem swoje zdanie na powyższy temat, jednak zdając sobie sprawę, że część naszego społeczeństwa nie sięga do internetowych mediów, a wyszukuje ważne wiadomości w naszej lokalnej gazecie „Echo Bieszczadów”.

Szanowni Państwo!  
Niestety problem PBS Sanok dotknął zarówno część z Państwa osobiście, jak i uderzył w finanse naszego miasta i gminy. Potwierdził się czarny scenariusz, o którym mówiło się w gronie samorządów terytorialnych od piątku 17.01. br. W dniu 20 stycznia, środki zgromadzone na rachunkach samorządów i ich jednostek zostały w części zabrane na pokrycie strat PBS (z każdego samorządu zabranych zostało 43% kwot, które znajdowały się na różnych kontach gmin).

### Jak wygląda to w naszej gminie?

Straty, jakie ponieśliśmy w wyniku restrukturyzacji, to ponad 2,2 mln zł. Nieuszczerplone zostały jedynie środki znajdujące się na kontach Bieszczadzkiego Domu Kultury, Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Lesku oraz spółek LPK i Sport Lesko. Pozostałe straty zostały odnotowane na każdym jednym rachunku bankowym o ponad -43% (oświata, środki bieżące, depozyty, MGOPS, itd.).

Rozumiejąc jednak trudną sytuację mieszkańców korzystających z tej

formy pomocy, podjąłem decyzję o uruchomieniu funduszu celowego. Zatem, wszystkie świadczenia zostały wypłacone.

Jednak zabrana nam kwota mocno ogranicza nasze możliwości rozwoju. Może nawet, nie będziemy mogli rozwijać się tak dynamicznie, jak byśmy chcieli, mimo że nasza gmina w ostatnich miesiącach pozyskała znaczne środki zewnętrzne na wiele inwestycji.

Przeglądając różne wpisy i wypowiedzi w mass mediach, czytam, jak osoby nie znające przepisów prawa i zasad przetargów bankowych, posiadają urząd o nieudolność, o brak odpowiednio wczesnej ucieczki z finansami z PBS. Niestety w przypadku pieniędzy publicznych nie jest to absolutnie możliwe, gdyż zgodnie z przepisami ustawy Prawo zamówień publicznych, musieliśmy wybrać PBS na operatora bankowego gmin. W gminie Lesko taki przetarg był ogłoszony i rozstrzygnięty w 2018 roku. Na podstawie plotek nie mogliśmy więc zerwać umowy z przetargu. Gdybyśmy tak postąpili, narazilibyśmy się na karę umowną, co skutkuje dyscypliną finansów publicznych.

Na koniec, odnosząc się generalnie do całej sytuacji restrukturyzacji PBS-u, informuję Państwa, że poza pismami kierowanymi do Wojewody Podkarpackiego oraz Premiera, wraz z prawnikami rozważamy skargę do sądu na decyzję Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Szukamy możliwości refundacji utraconych środków, gdyż ja jako Burmistrz, nie pozwolę na to, by moi mieszkańcy płacili za decyzje bankowe oraz działania lub ich brak organów Państwa. Pamiętajmy też, że gmina nie ma swoich pieniędzy, ma „nasze” – z naszych ciężko wypracowanych podatków. A końcowa konkluzja nasuwa się jedna: Jak zawsze w sytuacjach kryzysowych dostaje najstarszy, ten który chce działać i rozwijać swoje małe Ojczyzny.

# Będzie żłobek w Lesku!

Prorodzinne działania gminy

► TEKST: EWA BOŃCZAK

## ► Ciąg dalszy ze str. 1 Dlaczego nowy budynek, a nie adaptacja istniejących w Lesku nieruchomości?

Z kilku powodów. Choćby dlatego, że stworzenie bezpiecznego miejsca dla dzieci w wieku pomiędzy 1 a 3 rokiem życia wymaga spełnienia wielu rygorystycznych zasad określonych właściwymi przepisami. Nowy, zaprojektowany specjalnie dla maluszków budynek spełni wszystkie normy wymagane dla opieki żłobkowej. Po drugie, inwestycja tego typu w zaadaptowanym, starym budynku pociąga spore nakłady finansowe, przekraczające koszt budowy nowego obiektu.

Docelowo, w żłobku zostanie stworzonych 40 miejsc dostępnych dla najmłodszych mieszkańców miasta i gminy Lesko. Wokół budynku powstanie wielopokoleniowa przestrzeń, uwzględniająca potrzeby osób w różnym wieku od najmłodszych po pokolenie 60+.

Wymierną korzyścią płynącą z zapewnienia opieki żłobkowej dla młodych rodziców jest możliwość powrotu do pracy, a co za tym idzie większa aktywność zawodowa. Sytuacja

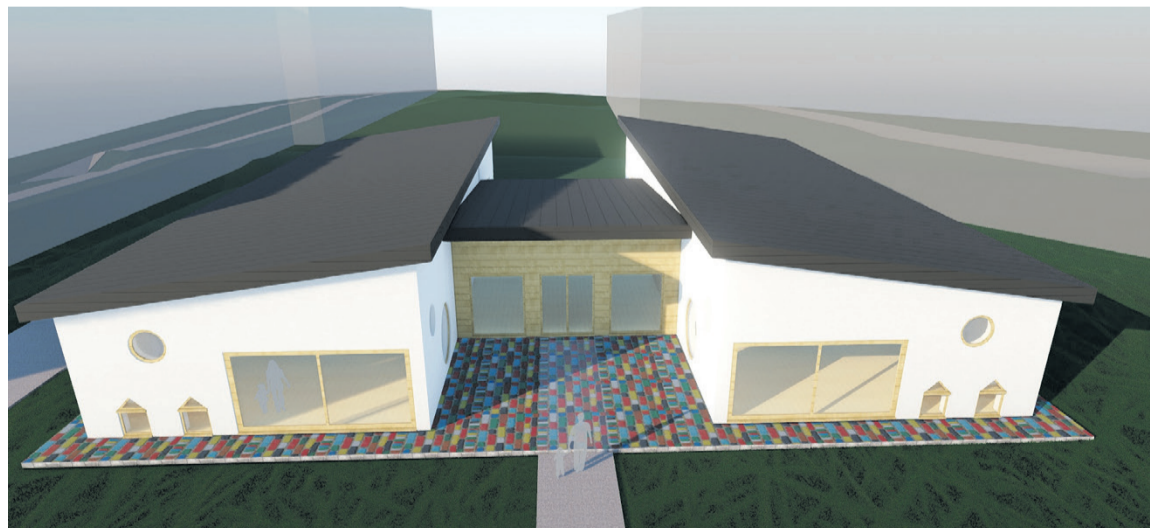


▲ Burmistrz Adam Snarski odebrał promesę na budowę żłobka w wysokości 1 320 000 zł z rąk Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aliny Nowak oraz Wojewody Podkarpackiej Ewy Leniart

ta pozytywnie wpłynie na rynek pracy i gospodarkę w regionie. Projekt otrzymał dofinansowanie w wysokości 1 320 000 zł, wkład własny wynosi

768 119 zł. Całość inwestycji to koszt 2 088 119 zł.

Inwestycja zostanie zrealizowana do końca 2020 roku.



▲ Wizualizacja żłobka, który już niedługo powstanie w Lesku

## INWESTYCJE

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

**Początkiem stycznia rozpoczęły się prace renowacyjne przy budynku dawnej świątyni ormiańskiej przy Placu Konstytucji 3 Maja. Potrwać one mają do 15 stycznia 2021 roku.**

Po przeprowadzonych pracach powstanie tam Regionalna Izba Pamięci oraz Klub Seniora. Całkowity koszt inwestycji wyniesie około 2 117 259,80 zł. Dzięki niej Lesko zyska kolejną atrakcję turystyczną, a seniorzy, wielofunkcyjne pomieszczenia przystosowane dla kreatywnego spędzania czasu wolnego.

Kompleksowa rewitalizacja niezagospodarowanego obiektu obejmuje w szczególności: zabezpieczenie przeciwwilgociowe ścian, wymianę podłóg, remont elewacji, renowację tynków wewnętrznych, wymianę konstrukcji dachowej wraz z wymianą pokrycia dachowego, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, wymianę instalacji, przebudowę i budowę nowych sanitariatów.

Zanim jednak zakończy się proces przystosowawczy budynku, przybliżmy jego dzieje.

### Ormianie w Lesku?

Znajduje się on w wojewódzkim rejestrze zabytków od 2002 r. Jego historia nie jest dokładnie znana, podobnie zresztą, jak nie ma dokumentacji zamieszkiwania Ormian w Lesku. Miejscowa tradycja ustna przekazuje z pokolenia na pokolenie wiadomość

# Skąd w Lesku świątynia ormiańska?



▲ Prace renowacyjne przy budynku dawnej świątyni ormiańskiej w Lesku

o istnieniu w Lesku w poprzednich wiekach kolonii ormiańskiej oraz jej świątyni. Znane źródła i literatura milczą na ten temat, ale jest to bardzo prawdopodobne. W okresie swego najświetniejszego rozwoju, od połowy XVI do XVIII wieku, Lesko utrzymywało stosunki handlowe dalekiego zasięgu, m.in. z Podolem, z Pokuciem i Wołoszczyzną. Rozwijało wymianę handlową ze Lwowem, z Kamieńcem Podolskim, Brodami, Jazłowcem i Zamościem, gdzie znajdowały się skupiska Ormian. Kupcy ormiańscy pośredniczyli w handlu z Turcją i Persją, m.in. wyrobami rzemiosła artystycznego, którego poważnym ośrodkiem było Lesko przez kilka wieków, a szczególnie w XVIII stuleciu. Ormianie przede wszystkim specjalizowali się w złotnictwie, tkactwie, hafciarstwie, wyrobach biżuterii, broni, uprzęży itp., a te dziedziny produkcji w Lesku istniały i rozwijały się w Polsce przedrozbiorowej. Stanowiło to gospodarczo – społeczne podłoże osiedlenia się grupy Ormian w tym mieście.

### Dom nr 11

Śladem ich pobytu w Lesku jest istniejący do dzisiaj dom nr 11 przy tzw. Plantach, czyli pierwotnym rynku. W tej piętrowej kamienicy miała się znajdować świątynia ormiańska. Dom ten określany jest przez

„Katalog zabytków sztuki w Polsce” na XVII – XVIII wiek, z tym że później był przebudowywany. Z tego okresu pochodzą dwupoziomowe piwnice w części budynku ze sklepieniem kolebkowym, fasada z półkolumnami na piętrze, rozetkami w półkolistych płycinach nad oknami oraz ozdobnymi okienkami strychowymi. W obecnym mieszkaniu na parterze zachowały się dwie okazałe półkolumny, pod farbą na ścianach ukryte są malowidła – polichromie. W korytarzu na parterze znajdują się duże wnęki. Na zewnątrz od strony podwórza są fragmenty starego frontu charakterystycznego dla ormiańskiego budownictwa, natomiast z boku podwórza – charakterystyczna brama z góry półokrągła. Z piętra budynku do niedawna prowadził pomost do obecnego budynku gospodarczego na podwórzu, w którym również znajdują się ślady starych murów. Miał to być rodzaj twierdzy obronnej przylegającej do wałów miejskich zbudowanych w XVII wieku w obawie przed najazdem Tatarów. Piwnice tego budynku prawdopodobnie były połączone z piwnicami sąsiednich domów. Według relacji świadków, w przybudówce świątyni na podwórzu i pobliskim ogrodzie były odnajdywane różne stare przedmioty, a także starodruki. Między innymi został odnaleziony ormiański krzyż. W pobliżu, na podwórzu dawnej szkoły żeńskiej odkopano w przeszłości duże ilości ludzkich kości z dawnego cmentarza.

Czy podczas prowadzonych prac renowacyjnych budynek i jego otoczenie odkryje jeszcze jakieś tajemnice? No cóż, historia lubi zaskakiwać.

## INWESTYCJE

## Inwestycja w Średniej Wsi z możliwością dofinansowania

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

**Minimalizując koszty własne przy realizowanych inwestycjach, gmina Lesko podejmuje starania pozyskania dostępnych narzędzi finansowania.**

15 stycznia br. odbyła się XIX sesja Rady Miejskiej w Lesku dotycząca m.in. zaciągnięcia przez gminę Lesko pożyczki w wysokości 4 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na realizację prowadzonego zadania pn. „Budowa wodociągu i stacji uzdatniania wody w celu zaopatrzenia w wodę miejscowości Bachława i Średnia Wieś”.

Realizacja tej inwestycji pierwotnie planowana była w całości ze środków własnych. Pojawiła się jednak szansa skorzystania z ww. finansowania, przez co gmina może uzyskać do 50% umarzalności pożyczki. W ten sposób zaoszczędzilibyśmy około 2 mln złotych, które z pewnością przeniesione byłyby na dalsze inwestycje związane



z poprawą gminnej infrastruktury. W tej sprawie delegacja z urzędu – Burmistrz Miasta i Gminy Lesko, Zastępca Burmistrza oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Lesku – wybrała się 9 stycznia do NFOŚiGW w Warszawie.

W styczniowej sesji uczestniczył Poseł na Sejm RP Piotr Uruski, który zarówno w Lesku, jak i podczas wspomnianej wizyty naszej delegacji w stolicy wsparł złożony wniosek w NFOŚiGW. Dziękujemy Panu Posłowi za wsparcie tej i innych naszych spraw na najwyższym szczeblu i za zapewnienia o jego dalszej pomocy. Pracujemy nad kolejnymi

projektami, by stale podnosić standard życia naszych mieszkańców.

Przypomnijmy, że w ramach przedsięwzięcia, które jest już w fazie końcowej, zostanie wykonana stacja uzdatniania wody, dwa zbiorniki magazynowe wody uzdatnionej, rurociąg tłoczny doprowadzający wodę z istniejących czterech studni głębinowych, zasilanie energetyczne studni, wewnętrzne sieci wod.-kan. oraz fragment wodociągu, łączący wybudowaną stację uzdatniania wody z istniejącą siecią wodociągową w Średniej Wsi.

Całkowita wartość inwestycji to prawie 7 mln złotych.

## PROJEKT

## Wspólny plan



► TEKST: EWA BOŃCZAK

**Gmina Lesko, jako jedna z 20 gmin w Polsce, weźmie udział w projekcie „Wspólny Plan” finansowanym ze środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.**

W ramach projektu zostanie opracowany Indywidualny Plan Konsultacji, który posłuży przy prowadzeniu procesu konsultacji społecznych związanych z planowaniem przestrzennym. Jest

to bardzo istotny temat z punktu widzenia jakości warunków życia i funkcjonowania społeczności lokalnej. Dokumenty planistyczne określają takie istotne zagadnienia, jak: lokalizacja dróg, terenów zielonych i rekreacyjnych, budowa nowych mieszkań, czy umiejscowienie inwestycji.

Program posłuży realizacji procesu konsultacji dokumentów planistycznych, w którego zakres będzie wchodzić przygotowanie i przeprowadzenie przez gminę Lesko procesu konsultacji z mieszkańcami takich dokumentów, jak Studium uwarunkowań i kierunków przestrzennego zagospodarowania gminy oraz Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Dialog z mieszkańcami będzie odbywać się z wykorzystaniem nowoczesnych narzędzi i technik konsultacji społecznych.

Projekt grantowy „Wspólny Plan” realizowany jest przez WiseEuropa – Fundację Warszawski Instytut Studiów Ekonomicznych i Europejskich oraz Fundację Stabilo współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 2.19 Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020.

## INFORMACJE

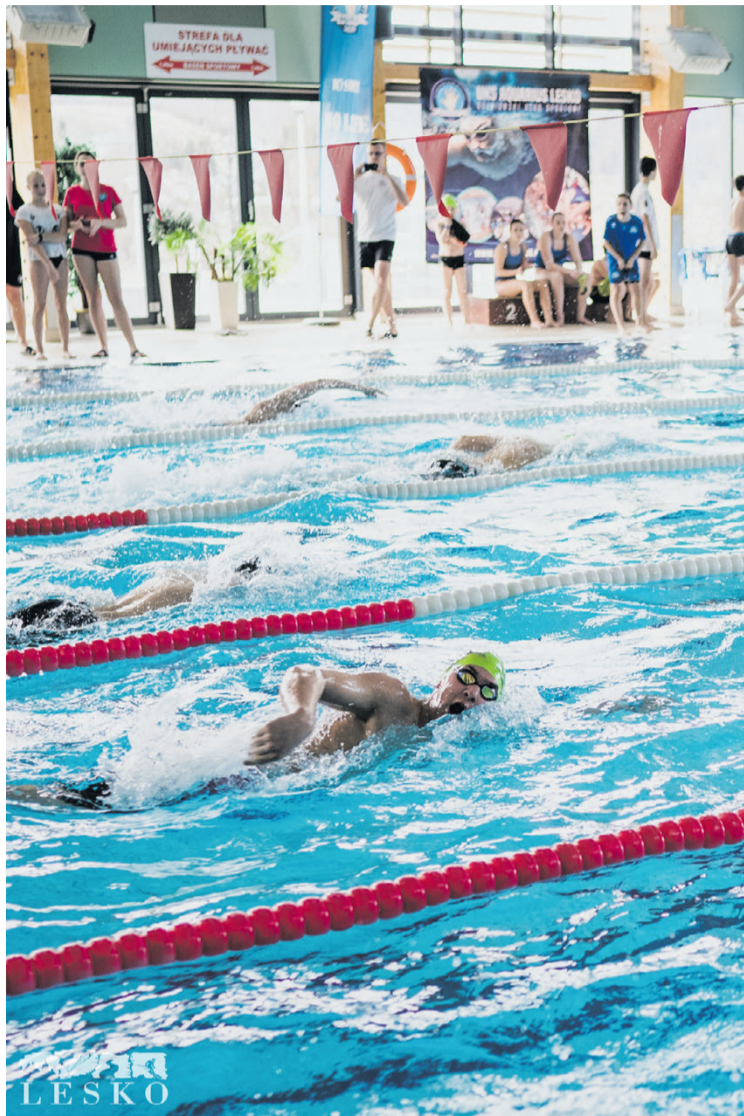
## Dotacje sportowe dla gminy Lesko

► TEKST: DAWID LIPKA

**W dobie komputerów i smartfonów, które odciągają dzieci i młodzież od zajęć sportowo-rekreacyjnych, a tym samym utrudniają ich prawidłowy rozwój psychiczny i fizyczny, koniecznym jest przygotowanie i realizacja programów przeciwdziałających tym niepokojącym zjawiskom. Starają się dbać o to szkoły w ramach prowadzonych zajęć, ale też Urząd Miasta i Gminy Lesko, który pozyskuje środki na te zajęcia prowadzone w godzinach pozalekcyjnych i pozaszkolnych.**

Końcem grudnia ubiegłego roku gminie udało się uzyskać dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości 11 350,00 zł na realizację zajęć sportowych dla uczniów ukierunkowanych na upowszechnianie sportów zimowych.

Natomiast ostatnie dni stycznia 2020 przyniosły kolejną dobrą wiadomość, gdyż wspomniane wyżej ministerstwo ogłosiło wyniki konkursu na realizację w 2020 r. zajęć sportowych dla uczniów finansowanych ze środków Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów. Na liście gmin objętych dofinansowaniem ponownie, i to dwukrotnie, znalazły się nasze projekty. W ramach programu powszechnej nauki pływania „Umiem pływać” otrzymaliśmy,



jako jedna ze 123 gmin w kraju, kwotę w wysokości 26 100,00 zł. Z kolei na realizację zadań sportowych dla uczniów z elementami gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej dofinansowanie wyniosło 12 294,00 zł.

Środki te pozwolą na aktywizację fizyczną dzieci i młodzieży z naszych szkół, zapobiegą wadom postawy, nadwadze i otyłości. Uczniowie nabędą także podstawowe umiejętności pływania, jazdy na nartach czy łyżwach.

## INFORMACJE

► TEKST: AGNIESZKA  
FRĄCZEK-PEL CZARSKA

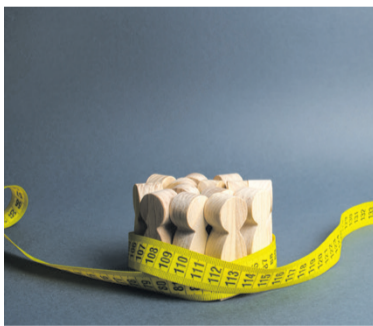
**Początek nowego roku to dobry czas, aby dokonać podsumowania starego roku w naszej gminie pod kątem demograficznym. Dziś garść danych statystycznych z 2019 r.**

Według ewidencji ludności na dzień 31.12.2019 naszą gminę zamieszkuje 11 239 osób. To o 34 mieszkańców mniej w stosunku do roku 2018. Na 11 239 osób – 5329 mieszka w mieście, zaś 5910 w sołectwach. W gminie Lesko w 2019 r. więcej było kobiet, bo 5791, nieco mniej mężczyzn – 5448.

Statystyki podają, że w roku 2019 r. urodziło się 98 dzieci, to o 2 dzieci mniej niż w roku poprzednim. Gdyby spojrzeć natomiast na liczbę dzieci urodzonych w leskim szpitalu, na którą składają się urodzenia zarówno mieszkańców gminy Lesko, jak i tych spoza gminy, to wynosiła ona 436, w tym 203 dziewczynki i 233 chłopcy.

Wśród najczęściej nadawanych dziewczynkom imion były: Milena

## Miasto i gmina Lesko w liczbach



i Antonina zaś chłopcom: Jakub, Mikołaj.

W porównaniu do roku 2018 o 7 spadła liczba zawieranych małżeństw przez mieszkańców naszej gminy. W 2019 r. małżeństwo zawarło 54 pary, w tym cywilnych było 16, a konkordatowych 38. Poza siedzibą Urzędu, na co pozwalają obowiązujące obecnie przepisy prawa, związek małżeński zawarły 2 pary.

Patrząc na medianę wiekową, to w naszej gminie w 2019 r. zamieszkiwało najwięcej

osób pomiędzy 21 a 40 r.ż. (3157), najmniej było 3-latków (93). Pełnoletniość uzyskało 104 osoby. Mamy tylko 2 stulatki (Jankowce i Średnia Wieś), ale za to 481 osób powyżej 80 r.ż., w tym 303 to kobiety.

W szpitalu w Lesku w 2019 r. zmarło 156 osób, w tym 83 mężczyzn i 73 kobiety.

W minionym roku 1 para złożyła wniosek o transkrypcję (wpisanie do polskiej księgi stanu cywilnego) treści zagranicznego aktu małżeństwa. Dotyczył on małżeństwa zawartego w Stanach Zjednoczonych. Dokonano również 27 transkrypcji aktów urodzenia (głównie Wielka Brytania, ale też np. Grecja, Niemcy, Włochy, Kanada) i 3 transkrypcje aktów zgonu.

Oprócz rejestracji zdarzeń stanu cywilnego w ubiegłym roku w Urzędzie Stanu Cywilnego sporządzono i wydano 2754 odpisy aktów stanu cywilnego.

## INFORMACJE

## Lesko niebawem w Programie Ogólnopolskiej Karty Seniora

► TEKST: DAWID LIPKA

**W Urzędzie Miasta i Gminy Lesko trwają prace nad przystąpieniem leskich seniorów do ogólnopolskiego programu zainicjowanego i prowadzonego przez Stowarzyszenie „MANKO” z Krakowa.**

Działania przygotowawcze są kontynuacją zapowiadanej jeszcze przed kampanią w 2018 roku obietnicy obecnego Burmistrza Miasta i Gminy Lesko, który już wówczas starał się wprowadzić gminę do tego projektu. Choć wtedy się nie udało, teraz wszystko idzie w dobrym kierunku. Jeśli wszystkie formalności uda się załatwić zgodnie z planem, to już wiosną br. nasi seniorzy 60+ będą mogli cieszyć się ze zniżek na różne materiały i usługi na terenie całej Polski. Karta, którą otrzymają seniorzy z gminy Lesko upoważnia do zniżek w wielu punktach, takich jak:



sanatoria, uzdrowiska, hotele, przychodnie, gabinety lekarskie i rehabilitacji, instytucje kultury, a także sklepy spożywcze i wielobranżowe.

W całej Polsce już 200 tysięcy seniorów jest w posiadaniu karty i posługując się nią, ma uprawnienia do preferencyjnych rabatów sięgających nawet do 50%. Dodatkowo, każdego roku organizowana jest uroczysta gala, podczas której honorowani są najaktywniejsi seniorzy w poszczególnych gminach, a także wydawana jest ogólnopolska gazeta „Głos Seniora”.

Szerzej o całym programie napiszemy w kolejnych wydaniach „Echa Bieszczadów”, w momencie podpisywania umowy wprowadzającej miasto i gminę Lesko w grono partnerów.

## INFORMACJE

## Kolejna firma dla Leskiej Karty Dużej Rodziny

► TEKST: UMIG

**Staramy się stale poszerzać grono partnerów Leskiej Karty Dużej Rodziny, nawiązując współpracę zarówno z lokalnymi przedsiębiorcami, jak i tymi działającymi na obszarze całego kraju.**

Dzięki oferowanym przez nich mniejszym lub większym zniżkom wielodzietne rodziny z terenu naszej gminy mogą zadbać choćby w symboliczny sposób o swój domowy budżet.

## INFORMACJE

## Taka akcja jest potrzebna

► TEKST: DAWID LIPKA

**Mając na względzie potrzeby mieszkańców posiadających zwierzęta domowe, jakimi są koty, gmina Lesko wspólnie z Fundacją „Wesoły Kundelek” w Lesku rozpoczęła wiosenną akcję ich sterylizacji i kastracji.**



Dołączyła do nas kolejna firma, a jest nią internetowy sklep <https://sklep.swiatkwiatow.pl/> oferujący 5% rabatu na zakupy w sieci. Wiosną znacznie przybędzie naszych partnerów, o czym będziemy informowali Państwa na bieżąco.

Koszt sterylizacji to:

– 70 zł od kotki,  
– 30 zł od kocura,

Pozostałą kwotę dopłaca Gmina oraz Fundacja.

Akcja trwać będzie do końca lutego, a zabiegi będą wykonywane po wcześniejszej rezerwacji terminu pod numerem telefonu 605823821 wew. 1, w Gabinetie Weterynaryjnym przy ul. Piłsudskiego 48 zgodnie z umową zawartą z Urzędem Miasta i Gminy Lesko.

## NASZE SPRAWY

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA  
ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

**W historii naszego miasta, podobnie jak i w historii całego naszego kraju, toczyły się działania i akcje, które niekoniecznie chcielibyśmy pamiętać, są też takie, które wywołują bardzo niejednoznaczne emocje, kontrowersyjne stanowiska i spojrzenia. Od lat istnieją po nich symbole pamięci. Pytań, co z nimi zrobić, jak podejść do śladów historii, czy zniszczyć i zapomnieć, czy pozostawić ku przestrodze, czy wszystko było czyste i jednoznaczne, nie da się uniknąć i w życiu każdego z ludzi, i w życiu społecznym miasta.**

Takimi miejscami spornymi i dyskusyjnymi w Lesku stały się dwa leskie pomniki – „Poległych milicjantów” i „Wdzięczności za wyzwolenie Leska”.

**Geneza**

Chcąc przybliżyć czytelnikom stanowisko władz miasta, jak też sytuację prawną związaną z ustawą o zakazie propagowania komunizmu, przytoczę słowa Burmistrza Adama Snarskiego przekazane w dniu 29 października 2019 r. na fanpage społecznościowym: „Szanowni Państwo, każdy kto mnie zna, wie, że nie jestem zwolennikiem wymazywania historii. Ta bowiem uczy i przestrzega kolejne pokolenia. Jednakże, w związku z ustawą z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki – w 2018 r. gmina Lesko podjęła kroki mające na celu dostosowanie

# Wrze wokół leskich pomników



pomnika „Poległych Milicjantów” do zapisów wyżej wymienionej ustawy. Procedura rozpoczęła się w ubiegłej kadencji i wyglądała następująco. Pismem z dnia 12 września 2018 r. Urząd Miasta i Gminy Lesko zwrócił się do Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie o wydanie opinii czy pomnik „Poległych Milicjantów” zlokalizowany na działce nr ewid. 667 w Lesku zalicza się do obiektów propagujących ustrój totalitarny. Ze względu na zły stan techniczny pomnika zaproponowano jego odnowę i wymianę frontalnej części monumentu, tablicy granitowej z zachowaniem dotychczasowej treści. W odpowiedzi na pismo

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej, postanowieniem z dnia 13 marca 2019 r. poinformował, że pomnik nie spełnia warunków, o których mowa w art. 5 ust. 1 i w obecnej formie jest niezgodny z ustawą o zakazie propagowania komunizmu. Zaproponował jednocześnie Burmistrzowi Leska projekt nowego napisu brzmiącego: „PAMIĘCI POLEGŁYCH I POMORDOWANYCH W WALKACH Z OUN-UPA W LATACH 1944-1947 – SPOŁECZEŃSTWO LESKA”.

Gmina, musząc stosować się do powszechnie obowiązującego prawa, w dniu 7 marca 2019 r. przesała graficzny projekt dostosowania

pomnika do wyżej wymienionej ustawy z zaproponowanym przez Instytut projektem napisu. Pismem z dnia 29 marca 2019 r. Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Biuro Upamiętniania Walk Męczeństwa pozytywnie zaopiniował zagospodarowanie dotychczasowej bryły monumentu pomnika. Wobec powyższego musieliśmy podjąć kroki mające na celu dostosowanie pomnika do zapisów ustawy.

Natomiast pomnik mieszczący się na Plantach, zgodnie z bardzo podobną procedurą, jaką opisałem wyżej, najprawdopodobniej będzie musiał zostać wyburzony. Jednak dla mieszkańców chciałbym go zachować chociażby w innej formie. Czy mi się to uda? Na dzień dzisiejszy nie wiem. Pomniki, o których mowa zapisały się w krajobrazie miasta oraz – co ważniejsze i najcenniejsze w pamięci mieszkańców. Niestety, my jako Urząd, nie zawsze na wszystko mamy decydujący wpływ.”

**Stan obecny**

Przytoczona powyżej treść wypowiedzianych wówczas przez Pana Burmistrza słów wyraźnie wskazywała na próbę połączenia historycznego krajobrazu miasta z wymaganiami ustawodawcy. Niestety dziś już wiemy, że nie udało się to. Jeden z pomników musi zostać zburzony, a drugi zmienić swój wygląd. Mówimy tu o pomniku upamiętniającym milicjantów, którzy zginęli w walkach z UPA. Musiała zniknąć z niego tablica z nazwiskami milicjantów, orzeł bez korony, jak i dawna treść tablicy: „W hołdzie poległym

milicjantom – społeczeństwo leskie 1946 r.”. Zastąpiona została inną, wynegocjowaną przez urząd z prezesem IPN, który taką właśnie treść na nowej tablicy zaproponował, aby ten przestał się zaliczać do propagujących ustrój totalitarny: „Pamięci poległych i pomordowanych w walkach z OUN-UPA w latach 1944-1947 – społeczeństwo Leska.”

**Mieszkańcy interweniują**

Kiedy zmiany były jeszcze nienamacalne, czyli nie dokonywały się na żywo, aktywność mieszkańców w tym zakresie nie była jeszcze tak widoczna. Dziś Lesko wrze. Wiele osób „wylewa” na obecną władzę miasta swoje pretensje i żale, nie zdając sobie sprawy, że kierunek interwencji powinien być całkowicie inny. Taki, jak postanowiła uczynić jedna z mieszkank Leska, kierując swój sprzeciw o następującej treści do IPN:

„Proszę, by tablica z nazwiskami poległych milicjantów wróciła na obelisk. Zginęli z rąk UPA, broniąc tutejszą społeczność. Nie zdążyli być komunistami, skoro jeszcze w 1947 stacjonując w budynku Kasy Zaliczkowej w Lesku wojsko na apelu porannym śpiewało „Kiedy ranne wstają zorze”, a wieczorem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. A obowiązkiem czy to milicjanta, czy policjanta, jest obrona obywateli. Zginęli podczas pełnienia służby. Pamięć o nich zachowam do końca moich dni”.

Inni mieszkańcy na profilu miasta nie szczędzą krytycznych komentarzy.

Burmistrz Adam Snarski tłumaczy: „To nie jest decyzja władz gminy, musieliśmy dostosować się do decyzji IPN. Wszelkie prace, które trwają przy pomniku, są działaniem wynikającym z konieczności wykonania postanowienia i dostosowania go do zapisów ustawy.”

Nie wiem, czy pocieszeniem dla oburzonych sytuacją będzie fakt, że tablice i orzeł nie zostaną zniszczone, nie opuszczą Leska i przechowywane będą w magazynach urzędu.

## PROJEKT

## Wincenty Pol i Aleksander Fredro witają przechodniów przy ratuszu

► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

**Z przestrzeni miasta zniknęły już bożonarodzeniowe ozdoby, a pojawiły się tablice z projektu grantowego „Historyczne twarze Leska w nowoczesnych technikach malarskich” realizowanego przez Bieszczadzki Dom Kultury oraz Urząd Miasta i Gminy Lesko.**

Wykonali je podczas warsztatów plastycznych uczniowie Zespołu Szkół Technicznych



i Artystycznych w Lesku oraz podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Lesku wspólnie z trenerem Markiem Szatkowskim z Pracowni ArtGarage. Przedstawiają one dwie postaci związane z naszym miastem, których przeoczyć nie wolno – poety i geografę Wincentego Pola oraz komediopisarza Aleksandra Fredro.

Projektem tym Lesko rozpoczęło działania w przestrzeni publicznej upamiętniające obchody 550-lecia nadania mu praw miejskich. O dalszym programie jubileuszowych działań i wydarzeń będziemy informowali na bieżąco. Tymczasem zachęcamy do wykonywania pamiątkowych zdjęć przy historycznych twarzach Leska.

## SUKCES

## Srebrna Szkoła 2020

► TEKST: ZYGMUNT FOLWARSKI

**Zespół Szkół Leńnych w Lesku (szkoła Ministra Środowiska) systematycznie uczestniczy w Ogólnopolskim Rankingu Szkół (technika i licea) organizowanym przez Perspektywę i zdobywa tytuły: Brązowej Szkoły, Srebrnej Szkoły i Złotej Szkoły.**

Najważniejszymi kryteriami przyznawania odznak są: wyniki egzaminów maturalnych, wyniki egzaminów zawodowych i osiągnięcia na olimpiadach przedmiotowych.

W 2020 roku ZSL w Lesku uzyskało tytuł **Srebrnej Szkoły (152**

miejsce w Polsce, 9 w województwie podkarpackim). Na sukces szkoły składa się wiele czynników: profesjonalne przygotowanie młodzieży przez grono pedagogiczne z przedmiotów ogólnych, zawodowych, praktycznej nauki zawodu; efektywne rozwijanie zainteresowań uczniów w licznych kołach zainteresowań (przedmiotowe, wiedzy i umiejętności leśnej, strzeleckie, sygnalistów myśliwskich, wędkarskie, szachowe, krasomówcze i wiele innych); współpraca na gruncie nauczyciel – uczeń; przyjazna atmosfera panująca w środowisku szkolnym; współpraca z wieloma instytucjami i środowiskiem lokalnym (m.in. Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Krośnie, nadleśnictwami RDLP Krosno, kołami łowieckimi); realizacja projektów unijnych; wymiana młodzieży ze szkołami z Węgier, Słowacji.

# Lesko – miasto z historią

► TEKST: DAWID LIPKA

**Jak już zapewne każdy z Państwa wie, założone w drugiej połowie XV w. Lesko rozpocznie w roku bieżącym jubileuszowe obchody nadania mu praw miejskich. By uroczyste i z należytym szacunkiem oddać hołd samemu miastu, ale przede wszystkim jego założycielom, kolejnym właścicielom, zarządcom i każdemu mieszkańcowi z osobna, którzy w mniejszy lub większy sposób przyczynili się do tworzenia przez lata historii miasta, potrzebne jest zaplanowanie, przygotowanie i realizacja wielu złożonych działań.**

Dlatego też w specjalnych grupach roboczych stworzonych przez Biuro Promocji, Kultury i Turystyki Urzędu Miasta i Gminy w Lesku, trwają prace organizacyjne nad programem. W skład tych grup weszli mieszkańcy od lat zajmujący się promowaniem w naszym środowisku lokalnej historii i tradycji. Efekty tej pracy będą mogli Państwo doświadczyć zarówno w tym, jak i kolejnych latach. Dziś jednak wróćmy wspomnieniami do roku 1970, kiedy to obchodzone było 500-lecie miasta Leska. W materiałach Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku z 1971 r., nr 13 (czerwiec) znaleźliśmy artykuł autorstwa Adama Fastnacha, który tak opisuje tamtejsze wydarzenia:

„Położone na przedpolu Bieszczadów w pięknej dolinie Sanu, powiatowe miasto Lesko, obchodziło we wrześniu 1970 r. jubileusz 500-lecia swego założenia. W związku z tym zostały zorganizowane uroczystości trwające przeszło tydzień (12–20 IX), a obejmujące różnorodną imprezę.

Warto na wstępie przytoczyć choćby ważniejsze dane o przeszłości tego miasta. Zostało ono założone ok. 1470 r. obok wcześniej już istniejącej wsi Lesko, należącej do rozległych dóbr rodu Kmitów nad górnym Sanem. Lokacja miasta była wynikiem postępującego w ciągu XV w. rozwoju gospodarczego tego górskiego obszaru, rozwijającego się osadnictwa wiejskiego i specjalizacji produkcji. Zaludnienie nastąpiło w XVI w. tego pokrytego puszcza karpacką zakątką dawnej ziemi sanockiej i zapotrzebowanie ze strony wzrastającej liczebnie ludności na produkty rzemiosła oraz przedmioty handlu stwarzało pomyślne warunki dla rozwoju miasta. Powiększyła się w tym czasie jego ludność, miał miejsce rozwój



przestrzenny (nowy rynek, przedmieścia), wzrastała różnorodna produkcja rzemiosła i zyskiwały na znaczeniu miejscowe targi i jarmarki. Miasto stało się żywotnym ośrodkiem gospodarczym wielkiego obszaru położonego nad górnym Sanem i Strwiążem, a przez wybudowanie tu zamku i przeniesienie siedziby Kmitów ze zniszczonego zamku Sobnia, również ośrodkiem administracyjnym rozległych dóbr.

W czasie szczytowego okresu swego rozwoju w I połowie XVII w. Lesko liczyło ponad półtora tysiąca mieszkańców, posiadało 11 cechów grupujących około 40 zawodów rzemieślniczych, przyjeżdżali tu kupcy z wielu miast polskich i z północnych Węgier, a kupcy lescy handlując głównie winem i wołami oraz innymi towarami, utrzymywali szerokie kontakty handlowe z miastami od Mołdawii, Podola, Wołynia, Lwowa poprzez Jarosław, Lublin i inne miasta po Kraków, Śląsk, Pragę czeską i Norymbergę. Liczne drewniane domy mieszczkańskie, często piętrowe z podsieniami i murywanymi piwnicami na składowanie wina, stanowiły charakterystyczną zabudowę miasta otoczonego systemem obronnym. Wprawdzie pożary i epidemie hamowały niejednokrotnie, choć tylko przejściowo, rozwój miasta, ale szczęśliwie nie doznało ono zniszczeń w okresie wojen z połowy XVII w., kiedy wiele miast polskich uległo dotkliwym zniszczeniom i ruinie. Zostało ono natomiast spalone w czasie wojny północnej przez Szwedów w roku 1704, a następnie ludność zdziesiątkowana przez zarazę. Po tych klęskach miasto dźwignęło się w II połowie XVIII w. żyło znów normalnym trybem.

Jako siedziba szkół od XVI w., ośrodek produkcji rzemieślniczej (w tym również artystycznej) i wymiany handlowej oraz jako rezydencja zamożnych właścicieli, Lesko odegrało ważną rolę w kształtowaniu się kultury materialnej i duchowej ludności tego terenu, zapóźnionego kiedyś w rozwoju w porównaniu z innymi ziemiami dawnej Polski. Można przy okazji wspomnieć, że od XV do XVIII w. źródła historyczne stale wspominają o malarzach w Lesku, a około połowy XVIII w. było tu kilka warsztatów snycerskich pracujących dla cerkwi i kościołów.

Po pierwszym rozbiórce Polski Lesko stało się na pewien czas siedzibą cyrkułu a od lat sześćdziesiątych XIX w. ośrodkiem administracyjnym dużego powiatu. Nie uzyskawszy jednak bezpośredniego połączenia kolejowego i nie mając zakładów przemysłowych, nie rozwinęło się w znaczniejszy, bardziej nowoczesny ośrodek miejski. Obecnie, posiadając cenne zabytki dawnego budownictwa i stanowiąc jakby bramę wypadową dla turystów udających się w Bieszczady, ma szansę stania się poważnym ośrodkiem wzrastającego stale w tym rejonie ruchu turystyczno-letniskowego.

Nawiązując do przeszłości, miasto Lesko uczciło godnie swoje pięćsetlecie. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w sobotę dnia 12 IX zakończeniem II Rajdu Turystycznego Szlakiem „Muchy”, wieczorem zaś tego dnia odbył się capstrzyk z udziałem orkiestry z kopalni nafty w Grabownicy, pow. Brzozów, i rozpalenie wici na okolicznych wzgórzach.

W niedzielę 13 IX przejazd heroldów w historycznych strojach na koniach i hejnał z ratusza

skomponowany przez inż. Mieczysława Baranieckiego obwieściły rozpoczęcie głównych uroczystości. Na rynku odbył się wiec licznie zebranej ludności z przemówieniami mgra Józefa Raka, zastępcy przewodniczącego WRN w Rzeszowie, oraz Mikołaja Czawy, zastępcy przewodniczącego PRN w Lesku. Kolejne punkty programu to odczytanie w tłumaczeniu polskim przywileju braci Kmitów dla miasta z r. 1477 (pierwszy przywilej lokacyjny nie dochował się do naszych czasów) z udziałem radnych w historycznych strojach, odsłonięcie tablicy pamiątkowej i odśpiewanie hymnu „Gaude Mater” przez chór uczniów miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. Następnie odbyła się w amfiteatrze sesja Miejskiego Komitetu FJN i MRN z referatem przewodniczącego Romana Piotrowskiego na temat historii miasta. W części artystycznej wystąpiły zespoły amatorskie z Rafinerii Nafty w Niegłowicach, pow. Jasło oraz z Sieteszy pow. Przeworsk.

Kolejne dni obchodów obfitowały w różnorodne imprezy handlowe (dzień spółdzielczości 15 IX), sportowe, artystyczne i kulturalne. Wśród nich wymienić można konkurs na najlepiej wykonane piosenki, występ zespołu rozrywkowego Pow. Domu Kultury w Lesku, występ 5-osobowej kapeli ludowej z solistką ze Średniej Wsi, pow. Lesko (16 IX), program muzyczno-wokalny „Legenda o Kamieniu Leskim” w opracowaniu Wiktorii Kalembowej z udziałem głównie uczniów miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. Ta ostatnia impreza, obejmująca wiersze, piosenki i tańce urządzona została w uroczej scenerii dziedzińca zamkowego. W dniu młodzieży (18 IX)

odbyła się m.in. interesująca i przyjęta z dużym uznaniem wieczornica pt. „Lesko w literaturze, pieśni i tańcu”, przygotowana przez mgr Marię Lachman z udziałem uczniów i absolwentów Liceum. Na program złożyły się różne utwory dawne i współczesne związane z Leskiem i okolicą.

W ostatnim dniu obchodów (niedziela 20 IX) odbyła się sesja popularno-naukowa, którą otworzył i prowadził I sekretarz KP PZPR Tadeusz Ciombor. Na sesji zostały wygłoszone następujące referaty: dr Adam Fastnacht „Dzieje Leska w okresie przedrozbiorowym”, mgr Józef Budziak „Dzieje Leska w dobie porzbiorowej” i Eugeniusz Lenart „Środowisko geograficzne Leska”. Dyskusja i zapytania po referatach świadczyły o zainteresowaniu słuchaczy przeszłością rodzinnego miasta.

Żałować należy, że nie doszło do planowanej wystawy pamiątek historycznych, których nie brak na terenie miasta. Odbyła się jedynie wystawa współczesnych fotografii Leska wykonanych przez Stanisława Natera, a Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna urządziła wystawę publikacji o Lesku i okolicy. Dodać można, że miasto w czasie obchodów było bogato udekorowane, że zwrócono uwagę na uporządkowanie i upiększenie posesji a mieszkańcy podjęli z okazji jubileuszu zobowiązania i czyny społeczne związane m.in. z zaprowadzeniem wodociągów.

Podkreślić należy duże emocjonalne zaangażowanie i wkład pracy miejscowych władz, szkół i ogółu mieszkańców w obchody tego niecodziennego jubileuszu. Przypomnienie bogatej a nawet i świetnej w niektórych okresach przeszłości miasta i nawiązanie do tradycji stało się pobudką do cennych inicjatyw, mających znaczenie dla obecnego życia gospodarczego i kulturalnego Leska i jego regionu.”

Sporo zmieniło się od tamtego czasu. Sporo z ówczesnych mieszkańców miasta już z nami nie ma, wielu też wyjechało. Na szczęście wielu też ciągle jest z nami i z ogromnym zapałem chce podzielić się z młodymi pokoleniami zapamiętaną i zapisaną wiedzą historyczną, zapisaną w pamiętnikach, rocznikach oraz na starych kartkach pocztowych, fotografiach czy przedmiotach. Już niebawem każdy z Państwa będzie mógł aktywnie przyczynić się do stworzenia historycznej wystawy ukazującej nasze miasto na przestrzeni lat. Przygotowujemy się do społecznej akcji „Mieszkańcy dla Leska” mającej na celu zebranie unikatowych pamiątek ze zbiorów, które posiada każdy z nas. Ale o niej poinformujemy już wkrótce.

Pamiętajmy, że to jak uczymy 550 lat Leska zależy od każdego z nas, dlatego śmiało włączajmy się w społeczne inicjatywy i sami je twórzmy. Dla miasta, dla nas i dla kolejnych pokoleń.

ROZMAWIAŁA: GRAŻYNA  
KAZNOWSKA

# To co mówią inni – nie powinno nas przewartościowywać

**Umówiłam się na rozmowę z Agnieszką Nanaszko, nową Dyrektorką Bieszczadzkiego Domu Kultury, gdyż zaniepokoiły mnie niedawne hejty wobec jej osoby. Kobieta, która jeszcze nie rozpoczęła swojej pracy, a już musiała, po ogłoszeniu informacji o jej powołaniu, zmierzyć się z krytyką, a wręcz powiedziałabym krytykanctwem wylewanym z różnych stron, z bardziej i mniej fikcyjnych kont na Internecie, jak też i od podpisanych na nich osób.**



Jest Pani silną kobietą? Myślę Pani, że da sobie Pani radę w środowisku, które jeszcze nie ma żadnych podstaw do oceny, a już to czyni, już wie i już Panią „skreśla” na wstępie?

Myślę, że ciężko odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Często bowiem, nowe sytuacje weryfikują nasze podejście do pewnych rzeczy. Na tę chwilę uważam, że tak, jestem silną kobietą. Ostatnie dni udowodniły mi to szczególnie, że w obliczu pomówień, niesprawiedliwych ocen znam swoją wartość i potrafię docenić swoje umiejętności. To, co myślą i mówią o nas inni, nie powinno przewartościowywać nam życia, szczególnie, jeśli są to domysły wynikające z czyjejś niewiedzy. Jeśli chodzi o ocenę środowiska, to owszem na stanowisku, które objęłam opinia ludzi jest ważna, ale niech to będzie opinia dotycząca mojej pracy, podjętych działań. My kobiety szczególnie musimy się zmagać z ciągłym ocenianiem, jednak cieszy mnie, że w obecnych czasach mamy coraz więcej siły, aby głośno mówić, co myślimy, zajmować odpowiedzialne stanowiska i nie poddawać się konwenansom.

**Kto w Pani odczuciu może bać się lub nie chce zmian?**

Tak, jak powiedziałam wcześniej, strach często wynika z niewiedzy. Boimy się rzeczy, ludzi, których nie znamy. Wolimy tkwić w bezpiecznej przestrzeni tego, co znamy, mimo iż często zaczyna nas ta przestrzeń dusić i nużyć. Dlatego uważam, że powinniśmy dawać szansę osobom, które chcą tą „przestrzeń” razem z nami zmieniać na lepsze. Ostatnie wybory samorządowe w naszym mieście i gminie pokazały poprzez wybór młodego Burmistrza, że jesteśmy na te zmiany, mimo obaw, gotowi.

**W takim razie kim jest Agnieszka Nanaszko – nowa Dyrektorka Bieszczadzkiego Domu Kultury? Czy mogłaby Pani czytelnikom przybliżyć swoją osobę?**

Pytanie nie należy pozornie do łatwych. Ciężko nam nieraz przed samym sobą odpowiedzieć, kim naprawdę jesteśmy. Jednak, aby odejść od typowo filozoficznego ujęcia

(które bardzo lubię), odpowiem bardziej w kierunku tego, co czytelników może interesować, w związku z obejmowanym przeze mnie stanowiskiem Dyrektorki Bieszczadzkiego Domu Kultury. Jestem absolwentką Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ukończyłam na tejże uczelni studia licencjackie z europeistyki na Wydziale Prawa i Administracji, a następnie magisterium na Wydziale Socjologiczno-Historycznym również na URZ z politologii (specjalizacja studia europejskie). Umiejętności, wyniesione ze studiów, szczególnie związane z pozyskiwaniem funduszy unijnych, będę chciała wykorzystać jako Dyrektorka Bieszczadzkiego Domu Kultury.

Ponadto od czasów szkolnych interesuję się sztuką, szczególnie literaturą, malarstwem, filmem i muzyką. W każdej wolnej chwili czytam książki, ostatnio najbardziej interesują mnie reportaże, gdyż opisują rzeczywistość taką, jaka jest. Z prowizorycznych sytuacji potrafią wyciągnąć głębie. Często są lustrem, w którym sami możemy się przeglądać. Jeśli chodzi o film, lubię kino alternatywne, nieoczywiste. Podobnie z muzyką - obok klasyków, którzy są w moim kanonie, wyszukuję niszowych artystów.

Ostatnich kilka lat poświęciłam życiu rodzinnemu. Mam dwie wspaniałe córki i męża. Jestem spełnioną mamą i żoną, dlatego uważam, że nadszedł czas, aby spełnić się zawodowo, w kierunku który zawsze bardzo mnie interesował. Tu odnosząc się do obaw niektórych mieszkańców, pragnę powiedzieć iż to, że ktoś wykonywał pracę inną niż związana z wykształceniem czy pasjami, nie definiuje tego, kim jest i tego, że może mieć szeroką wiedzę na różne tematy. Jestem osobą przede wszystkim otwartą na ludzi i różnorodność. Nie lubię zamykać się w utartych schematach, szukam nowych rozwiązań, doceniam doświadczenie i lubię uczyć się od innych. Szczególnie cieszy mnie fakt, iż będę mieć do czynienia z artystami, w których zawsze fascynuje mnie poczucie wewnętrznej wolności, życia pełnego pasji i tego, jak potrafią poprzez swoje dzieła wzbogacać nasze życie.

**Pani Agnieszko, przyznam, iż uważam, że w każdym miejscu potrzebna jest nowa energia, nowa siła sprawcza, nowe pomysły, gdyż rutyna jest największym wrogiem kreatywności. Jakie są Pani pomysły na ożywienie domu kultury, tak ważnego miejsca w przestrzeni miasta Leska?**

Uważam bardzo podobnie, nowe spojrzenie, energia potrafią pozytywnie odmienić niejedno miejsce. Decyzja o przyjęciu stanowiska dyrektorki BDK nie należała do najłatwiejszych, nie była wcale prosta. Jednak jako mieszkanka Leska, obserwującej działalność tej instytucji przez lata, a przy okazji interesującej się kulturą, nasuwały się pomysły na to, co byłoby dobrze zmienić, w jakim kierunku powinien iść BDK w obecnych czasach. Koncepcja rozwoju, jaką stworzyłam, aby objąć to stanowisko, to moja autorska wizja tego, jak ta instytucja powinna funkcjonować. W najbliższym czasie zostanie ona podana do publicznej wiadomości i będą się mogli państwo zagłębić w szczegóły.

Zanim przejdę do najważniejszych pomysłów, jakie w niej zawarłam, pragnę powiedzieć, że jednym z zadań, które będę chciała zrealizować, będzie stworzenie pełnej strategii rozwoju BDK przy udziale przedstawicieli różnych środowisk, m.in. Burmistrza, przedstawicieli radnych Rady Miejskiej, a przede wszystkim mieszkańców zaangażowanych w tworzenie życia kulturalnego miasta i gminy Lesko. Uważam bowiem, że żadna instytucja, szczególnie tego typu, nie jest własnością dyrektorki, a tworzą ją ludzie i dla nich pełni wyznaczone cele.

Swój plan działania podzieliłam na kilka kierunków, m.in. na infrastrukturę, organizację pracy, działalność kulturalno-rozrywkową, promocję, współpracę z innymi instytucjami kultury, stowarzyszeniami, miastami partnerskimi.

Regulaminy i akty prawne określające działalność BDK wymagają uaktualnienia. W tym obszarze konieczny jest nowy podział obowiązków, aby zwiększyć efektywność pracy i czynne zaangażowanie pracowników zarówno w inicjowanie, jak i tworzenie, czy promocję wydarzeń kulturalnych. Z pewnością przysłuży się do tego również planowana przeze mnie komputeryzacja stanowisk pracy (oczywiście w ramach budżetu).

Z ważniejszych pomysłów mogę jeszcze wymienić:

- ▶ poszerzenie oferty zajęć stałych, szczególnie dla grupy wiekowej jaką jest np. młodzież ze szkół średnich czy studenci (np. koła teatralne, zajęcia fotograficzne, zajęcia wokalne)
- ▶ dostosowanie oferty do oczekiwań mieszkańców, współpraca z nimi, pobudzanie w nich chęci do uczestniczenia w wydarzeniach i życiu

kulturalnym miasta, wspólne inicjowanie i współtworzenie tych wydarzeń; dostosowanie oferty do ferii zimowych i wakacji (urozmaicenie, zajęcia pomagające aktywnie spędzić wolny czas, sprzyjające integracji między młodzieżą – szczególnie dla tych, którzy nie mogą pozwolić sobie na wyjazd w ferie czy wakacje)

▶ „wyjście” z domem kultury do sołectw (zaangażowanie świetlic wiejskich w wydarzenia kulturalne odbywające się w mieście); dzięki współpracy z lokalnymi przewoźnikami organizowanie dojazdów na wydarzenia dla osób z miejsc, które są ograniczone przez transport publiczny

▶ promocja wydarzeń w mediach lokalnych, krajowych a także poprzez media społecznościowe; zaktualizowanie strony internetowej, prowadzenie kalendarza imprez i jego uzupełnianie – pomoże to na pewno w dotarciu z ofertą do szerszego grona odbiorców

▶ współpraca z lokalnymi artystami, amatorami sztuki, organizowanie warsztatów z ich udziałem, stworzenie czegoś w rodzaju rynku/bazaru galicyjskiego, gdzie będzie można na żywo obcować z talentem lokalnych artystów, a także móc zakupić ich dzieła

▶ kawiarenki tematyczne, organizowanie spotkań z ciekawymi inspirującymi ludźmi z naszej społeczności, jak i spoza niej

▶ Uniwersytet Trzeciego Wieku

▶ pozyskiwanie środków zewnętrznych z programów krajowych, jak i unijnych dotowanych m.in. przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego czy Narodowe Centrum Kultury.

Dużą szansą dla Bieszczadzkiego Domu Kultury jest planowany remont. Może to być swoisty początek dla czegoś nowego w jego działalności, ale też mam nadzieję, że po zmianach, które nastąpią, uda się dostosować budynek dla osób niepełnosprawnych. Nie chciałabym bowiem, aby ktokolwiek był z tego powodu wykluczony z życia kulturalnego miasta. Pragnę też nawiązać kontakt z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej, aby stworzyć ofertę dla osób, które z powodu ciężkich życiowych doświadczeń czują się wykluczone lub nie chcą, czy nie mogą uczestniczyć w życiu kulturalnym miasta, czy korzystać z zajęć prowadzonych w BDK.

Nie zapominam też o synagodze i amfiteatrze – synagoga wymaga renowacji, a amfiteatr przebudowy, by doprowadzić go do stanu pełnej użyteczności. Jeśli tylko znajdą się środki do pozyskania w tym kierunku, będę po nie aplikować.

To kilka z pomysłów, które sędzę, że są realne do zrealizowania, oczywiście w pewnej perspektywie czasu i w ramach budżetu oraz pozyskanych środków zewnętrznych. Tak jak wspominałam, jestem otwarta na sugestie, pomysły osób, które chcą

współtworzyć życie kulturalne miasta. Czasami też niewielkie rzeczy, które nie wymagają dużych nakładów finansowych, potrafią zintegrować małe społeczności, jak nasza. Myślę, że większymi i mniejszymi krokami, z pomocą pracowników BDK, mieszkańców oraz władz miasta i gminy uda się stworzyć miejsce otwarte na sztukę, stale się rozwijające i bogate w wydarzenia kulturalno-rozrywkowe.

Szczegółowe propozycje, jak wyżej wspominałam, będą mogli Państwo znaleźć w mojej autorskiej koncepcji rozwoju dla BDK w Lesku. Myślę, że jest ona stworzona bardzo skrupulatnie i dokładnie opisuje moją wizję tego miejsca.

**Które z działań środowiska kulturalnego Leska uznaje Pani za cenne, warte kontynuacji, a nawet szerszego rozwoju?**

Na pewno wizytówką naszego miasta są wszystkie sekcje zespołu tanecznego Bieszczadzkie Żabki. Od lat dzieci i młodzież ćwiczące i występujące w poszczególnych grupach, są wizytówką naszego miasta i z wieloma sukcesami reprezentują je na licznych konkursach krajowych i międzynarodowych. Bardzo cenię instruktorki, które od wielu lat wkładają swoje serce w pracę z młodymi tancerkami i zaszczepiają w nich swoją pasję. Przez lata działalności zespół uczestniczył w różnych projektach, które nadal będę starała się wyszukiwać i pozyskiwać środki na jego dalszy rozwój.

Nie mogłabym zapomnieć również o leskich kreatywnych seniorach, od których zapału do twórczego działania mógłby uczyć się każdy z nas. Teatr, taniec, śpiew – te i inne elementy kultury będą wspierała i w miarę możliwości finansowych rozwijała, by coroczna „Senioriada” była wizytówką nie tylko w naszej gminie czy powiecie, ale też w szerszym okręgu.

**Pani Agnieszko, rzadko mi się zdarza nie przerywać wypowiedzi i nie zadawać dodatkowych pytań, ale słuchałam z ogromnym zaciekawieniem i mogę powiedzieć z rosnącymi skrzydłami u ramion, gdyż mam wrażenie, że siedzi przede mną wspaniała, młoda dyrektorka najważniejszej instytucji kulturalnej miasta, która spowoduje, że o kulturze leskiej będzie się mówić same dobre i ciepłe słowa. Trzymam kciuki i życzę po prostu powodzenia. Dziękuję Pani za rozmowę.**

Dziękuję serdecznie za rozmowę i ciepłe słowa na zakończenie. Zapraszam Państwa do Bieszczadzkiego Domu Kultury, aby się bliżej poznać i porozmawiać. Zachęcam do uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych naszego miasta i gminy, jak również do ich współtworzenia. Do zobaczenia!

# Lesko rekordowo zagrało z WOŚP



► TEKST: DAWID LIPKA  
ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK,  
DAWID LIPKA

## ciąg dalszy ze str. 1

– Dziękuję sztabowi i wolontariuszom, którzy pomimo zimowego chłodu dzielnie i efektywnie wypełnili swoje zadanie. Nie mogę także pominąć podziękowań dla Burmistrza Adama Snarskiego oraz Dyrektora Bieszczadzkiego Domu Kultury Marii Petki-Fundanicz za udostępnienie obiektów i wsparcie tej szczytnej inicjatywy – podkreślił na podsumowanie finału szef leskiego sztabu.

## Trzy dni zbiórki

Przypomnijmy, że w tym roku zbieraliśmy pieniądze na sprzęt dla dziecięcej medycyny zabiegowej, a zbieraliśmy nie jeden, a trzy dni. Już 10 stycznia w sali baletowej BDK spotkali się pasjonaci aktywnego stylu

życia, by poprzez dwugodzinny maraton zajęć „Strong by Zumba” oraz „Zumba Fitness” połączyć przyjemne z pożytecznym i zadbać o swoją kondycję fizyczną, a zarazem wesprzeć kwestujących wolontariuszy. O dobrą zabawę tego wieczoru zatroszczyły się nieocenione i niezawodne instruktorki o wielkim sercu – Edyta Zakrzewska i Ewelina Huta-Kozłowska.

Od wczesnych sobotnich godzin porannych (11 stycznia) gwarno było z kolei na hali sportowej przy Szkole Podstawowej. Nie mogło bowiem zabraknąć sportowej rywalizacji, czyli WOŚP-owego turnieju piłki nożnej halowej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Lesko. W tym roku formuła została rozszerzona aż do trzech kategorii. Jako pierwsi swoje zmagania rozpoczęli zawodnicy z kategorii Żak. W zaciętej, kilkugodzinnej rywalizacji brały udział drużyny Akademii Piłkarskiej WIKI Sanok, Akademii Piłkarskiej KOLEJARZ Zagórz,

Stowarzyszenia Sportowego ORZEŁKI Brzozów, START Rymanów oraz gospodarze imprezy, a zarazem zwycięzcy turnieju – Szkółka Piłkarska WILCZKI Lesko.

Po młodych piłkarzach przyszedł czas na inauguracyjne rozgrywki w kategorii kobiet. Dziewczyny zdecydowanie nie odbiegały zaawansowaniem technicznym i kondycyjnym od swoich rówieśników w kategorii – Open, a efektowne zagrania niekiedy onieśmiały kibicujących panów. W tej rywalizacji najlepszą ekipą okazały się zawodniczki z zespołu KORONA Tuchla, które w trzech kolejnych meczach pokonały przeciwniczki z drużyn SANOVIA Lesko Juniorki, SANOVIA Lesko Seniorki oraz LZS Zbydniów.

Na zakończenie finałowych zmagania sportowych swoje umiejętności pokazali panowie, którzy we wspomnianej wcześniej kategorii Open (systemem „każdy z każdym”) zacięcie do ostatniego meczu, walczyli

o zwycięstwo w tabeli końcowej. Najlepszą z pięciu kolejnych drużyn: SANOVIA Lesko, GABRY Łukowe, PIONIER Średnia Wieś, BIESZCZADY Jankowce i ZALEW Myczkowce, okazali się zawodnicy klubu z Leska. Natomiast nagrodę dla najlepszego piłkarza turnieju zdobył zawodnik Gabry Łukowe – Kamil Tokarz.

## Wielki finał

Po dwóch dniach spędzonych z WOŚP na sportowo, przyszedł czas na wielki finał w Bieszczadzkim Domu Kultury. Tu od godziny 15:00, na scenie prezentowało się i zabawiało przybyłych widzów pięć zespołów muzycznych. Graliśmy łagodnie, balladowo, bieszczadzko, ale i nieco mocniej – rockowo. Wystąpili kolejno: Audioties z Rzeszowa, Kapitał z Krosna, Lirepi z Olszanicy, The Endless River z Leska oraz Under Cover z Sanoka. Dziękujemy im za dostarczenie ogromnej dawki muzyki na najwyższym poziomie. Każdy z nas mógł

znaleźć tego dnia melodię wpadającą w ucho i na pewno nikt nie opuścił widowni niezadowolony. Oczywiście w przerwach pomiędzy występami trwały zacięte rywalizacje podczas wspomnianych licytacji. A było o co powalczyć. Pośród przekazanych przez darczyńców na ten cel cennych przedmiotów i usług były m.in.: obrazy, rzeźby i rękodzieła bieszczadzkie, vouchery na atrakcje sportowe i różne usługi kosmetyczne. Prawdziwą gratką okazały się kursy prawa jazdy i na operatora koparko-ładowarki.

Cieszy fakt, że nasze społeczeństwo potrafi się jednoczyć przy takich akcjach, jak ta i wspólnie działa dla dobra ogółu. Niech trwa to jak najdłużej. Pamiętajmy, że dobro zawsze do nas wraca!

Na koniec przypomnijmy jeszcze raz, że w tym roku graliśmy dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej.





WYDARZENIA

► TEKST: JOANNA KRAUZ  
ZDJĘCIA: BDK, PIMBP

# Ferie, ferie i po feriach

**Ferie to wielka frajda dla wszystkich uczniów, którzy przez niemal 10 miesięcy ciężko pracują w szkolnych ławach, zdobywając wiedzę i umiejętności. Dlatego też zawsze z niecierpliwością wyczekują dni wolnych od zajęć, a te przyszły w tym roku nieco szybciej, bo 13 stycznia.**

**T**egoroczna dwutygodniowa przerwa zimowa w Lesku była pełna wrażeń. Dla dzieci i młodzieży, które nigdzie nie wyjechały i spędzały ferie w naszym mieście, czekało mnóstwo atrakcji, przygotowanych specjalnie dla nich przez miejskie i gminne jednostki.

## Ferie w BDK

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku zadbał o program dostosowany zarówno dla dzieci, jak i młodzieży. Znalazły się w nim zajęcia plastyczne, zabawa karnawałowa oraz Zumba. Natomiast w Małej Galerii BDK przygotowana została wystawa dla miłośników komiksu. Zaprezentowane prace to twórczość włoskiego rysownika, pochodzącego z Neapolu, a obecnie mieszkającego w Sanoku – Antonio Marinettiego.

## Ferie w bibliotece

Do aktywnego spędzenia czasu zaprosiła również Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna. W trakcie spotkań czytelniczko-plastycznych dzieciaki czytały m.in. „Balladę o kapryśnej królownie” Wiery Badalskiej i wykonywały z papieru ozdobne girlandy. Były też testy ze znajomości bajek, wierszyki łamiące języki, zabawy drużynowe, ciekawe zadania na czas, gry w skojarzenia i wiele innych wciągających zajęć.

Podczas tegorocznych ferii przypadło święto Dnia Babci i Dziadka. Z tej okazji wnuki miały możliwość samodzielnego wykonania wyjątkowych upominków, dla swoich kochanych babć i dziadków. W rękach milusińskich powstawały niewiędzące i niepotrzebujące podlewania kwiaty oraz kolorowe laurki z pięknymi życzeniami.

Pasjonatów robotyki przyciągnęły zajęcia rozwijające wyobraźnię, kreatywne myślenie, zdolności manualne i poznawcze, poprowadzone przez Wiesława Rychlickiego, którego wspomagał wolontariusz Paweł Krok. Wśród uczestników przeważali początkujący – było to ich pierwsze spotkanie z taką tematyką. Każdy chętny miał okazję poznać podstawy programowania w środowisku Scratch, zbudować przedmiot według instrukcji z klocków LEGO WeDo (np. zakręcone ptaszki wyposażone w silnik), zaplanować trasę dla mówiącego robota Doc, Codey Rocky’ego i dla jego „starszego brata” mBota, czy też przyrządzić sobie możliwość edukacyjnym Photonów. Nikt się nie nudził, bo był to czas świetnie łączący efektywną naukę z konstruktywną zabawą.



▲ Ferie w bibliotece



▲ Ferie w bibliotece



▲ Ferie w bibliotece



▲ Ferie w BDK



▲ Ferie w bibliotece



▲ Ferie w BDK



▲ Ferie w BDK

Ogółem w zajęciach uczestniczyło 150 dzieci. Taka frekwencja świadczy, że było różnorodnie i każdy miał możliwość wybrania dla siebie interesującej dziedziny.

## Ferie w Aquariusie

W feryjnym kalendarzu imprez nie mogło zabraknąć oferty Kompleksu Sportowo – Rekreacyjnego Aquarius. Tam dla dzieci i młodzieży do 18 lat ze szkół gminy Lesko, przewidziano 50% zniżki na bilety przy korzystaniu z kompleksu basenów. Odbyło się także szkolenie przeprowadzone przez ratowników w zakresie bezpiecznego pływania i zachowania się w wodzie.

Z kolei na lodowisku przygotowano 400 darmowych wejściówek dla 2 osób: dorosłego i dziecka – warunkiem było wzięcie udziału w pysznej zabawie z Kinder Pingui. Kolejna niespodzianka, która przyciągnęła użytkowników na lodową taflę, to poszukiwanie skarbów. Na odkrycie oczekiwali w sumie aż 100 upominków.

Wszystko co dobre, szybko się kończy, a w szczególności czas odpoczynku od obowiązków. Jednak najważniejsze są dobre wspomnienia, a tych z pewnością uczestnikom ferii zimowych nie zabraknie. Mamy nadzieję, że zadowoleni z wypoczynku uczniowie, z nową energią zasiedli w szkolnych ławach.

# Pasja zrodzona z przemijania i w ciszy

► ROZMAWIAŁA:  
GRAŻYNA KAZNOWSKA  
ZDJĘCIA: P. GAGATKO, ARCH.  
PRYWATNE J. GALANTA

Rozmawiam dzisiaj z leśmianinem, autorem wspaniałego albumu „Ballada o Lesku” panem Januszem Galantem, który dokładnie 10 lat temu, w 2010 roku wydał swój obszerny, liczący ponad 400 stron album fotografii leśkich z lat 1950 – 1970, zatrzymując tym samym w obrazie i zwięzłych słowach fragment historii miasta Leska i jego okolic. Rozmowa toczy się w obecności małżonki, pani Magdy (Małgorzaty), która od czasu do czasu dzieli się swoimi mądrymi uwagami.

Panie Januszu, zacznę przekornie i świadomie jakby od końca, bo od odslonięcia tajemnicy tytułu wywiadu, w którym używam wypowiedziane przez Pana słowa. Słowa, które zafascynowały mnie i stały się, można powiedzieć jego mottem. Czy aby naprawdę przemijanie rozbudziło w Panu pasję kolekcjonowania starych przedmiotów i fotografii?

Tak! Wie Pani co, pewnie zależy jaka pasja. Jeżeli chodzi o fascynację historią, to pewnie tak. Przychodzi taki czas, jak się ma około czterdziestu lat, że zaczyna się wracać w myślach, rozmowach do wspomnień, na przykład o szkole. Zaczyna się oglądać stare zdjęcia, widzi się na nich swoich kolegów ze szkoły, mówi się, że były to fajne czasy. Zaczynają się pojawiać obrazy z przeszłości, konkretne sytuacje, wydarzenia. Człowiek zaczyna uświadamiać sobie, że to niby tak niedawno, a już tyle czasu minęło – „beztroskie lata młodości”. I wówczas pojawia się nostalgia za tym, co za nami. I gdzieś zapala się iskierka żalu za tym, co było. A zdjęcia, stare przedmioty, jakby – chociaż na chwilę – zatrzymywały i przywoływały miniony czas.

Proszę mówić więcej, bo to są piękne słowa.

(Śmiech) Dla mnie przemijanie jest czymś szczególnym. Nie umiem Pani odpowiedzieć, dlaczego tak jest. Jest tak i już. Po prostu kocham to. Nie aby się chwalić, ale powiem Pani – i to żona może potwierdzić – że obejrza-



przeze mnie stare fotografie, można przeliczyć na dziesiątki tysięcy. Śledzę różne strony internetowe. Najwięcej na jednej ze stron obejrzałem 27 tysięcy zdjęć. Oczywiście, zajęło mi to kilka miesięcy. Wprawdzie jeden z moich kolegów mnie „przebił”, bo obejrzał ponad 50 tysięcy na tej stronie. Siedzę sobie, włączam swoją muzykę i wpadam w ten mój świat. Przywołuję w mojej wyobraźni to, co dawno już przeminęło. W tym miejscu małżonka dodaje słowa: „I mnie to nigdy nie przeszkadza. Mogę sobie wtedy obok niego siedzieć i czytać.”

**Buduje Pan przed moimi oczami wspaniały obraz klimatu Leska, klimatu spokoju i ciszy. No właśnie Panie Januszu, jak to z tą Pana ciszą jest?**

Spokój, to jedna z zalet mego miasteczka lat dzieciństwa. To było małe miasto, w którym każdy się znał. Prawie w ogóle nie było tu ludzi tak zwanych obcych. I ten spokojnie płynący czas. Potrafię wyczuć taką atmosferę na starych zdjęciach. Jest wielka przepaść pomiędzy tym, co było kiedyś, a co mamy dzisiaj. Ja wciąż mówię o spokoju.

**Myszę Panie Januszu, że w tym momencie powinniśmy zacząć już**

**rozmowę o Pana największym, jak do tej pory osiągnięciu wydawniczym, a mianowicie o albumie „Ballada o Lesku”, wydanym dokładnie 10 lat temu. Powodów odwiedzenia Pana i rozmowy, po tych dziesięciu latach jest kilka, ale szczególnie, to przypadająca na 2020 rok rocznica nadania praw miejskich Lesku, co właściwie nie łączy się z Pana albumem, ale prowadzi nas w kierunku historii miasta. Mnie bardzo interesuje, co doprowadziło do wydania tego albumu.**

Muszę zacząć od tego, że Lesko zawsze było dla mnie formą inspiracji, jako moje miasto, w którym się urodziłem. Jestem chłopakiem z ul. Tysiąclecia. Wiele czasu spędziłem na leśkich ulicach czy zaułkach. Nie ukrywam, że jak już tak się zdarzyło, iż trafiłem na pokaźny zbiór starych zdjęć – musiałem coś z tym zrobić.

**A mógłby Pan i mnie, i czytelnikom rozszyfrować, co to znaczy „trafiłem”?**

Wie Pani, zbieracze to po prostu trafiają na takie okazy (śmiech). Jeśli ja zajmuję się historią i szukam tu i tam miejsc z nią związanych, to trafiają na ludzi, miejsca gdzie mogę

coś ciekawego znaleźć, przeczytać, zobaczyć. W ten sposób trafiłem na obszerną ilość zdjęć w kliszach, było ich ponad dwa tysiące.

**Przygotowując się do rozmowy z Panem, natknęłam się na dwie różne informacje. Jedną mówiącą o tym, że w Pana albumie jest 650, a druga że 676 zdjęć.**

Tak. Ja też teraz Pani dokładnie nie przytoczę cyfry. Ale wracając do tematu, nie ukrywam, że byłem bardzo zszokowany zarówno ich ilością, jak i ich zawartością, zważywszy, że były one bardzo dobrej jakości. Miałem też świadomość tego, że co najmniej 90% tych zdjęć nie widziało nigdy światła dziennego. Gdy już siebie przekonałem, że to muszę pokazać w formie albumu, wiedziałem, że czeka mnie ciężka praca wyboru, gdyż ukazanie dwóch tysięcy zdjęć, było po prostu niemożliwe. Jak sama Pani powiedziała album i tak jest bardzo obszerny.

Nie ukrywam też, że jak oglądałem te zdjęcia, to całe moje dzieciństwo stanęło mi przed oczami. Wydarzenia z tamtych lat, miejsca zabaw, sklepy, do których biegaliśmy po dropsy czy pastylki, lizaki. Mnie najbardziej utkwił w pamięci kiosk z lodami koło ratusza i sklep ze słodyczami, w którym sprzedawała pani Janina Ogonowska. Było to na miejscu dzisiejszego Rossmana. To przecież były bardzo ważne sprawy w dzieciństwie.

**Pamięta Pan może zapachy w tym sklepie?**

Zapachy? Toffi, irysów. To były rarytasy w tamtych czasach, bo na bomboniere i czekolady dziecka nie było wówczas stać. *Tu znów włącza się do rozmowy małżonka, która twierdzi, że ona jako dziewczynka mieszkająca również w tym okresie w Lesku, do dziś pamięta swój nos przyklejony do witryny tego sklepu, a wewnątrz zapach pastylek miętowych. Mówi też, że najróżniejsze zapachy z tamtych lat towarzyszą jej w trakcie oglądania zdjęć z tamtych czasów.*

**No właśnie, do tematu zdjęć znów chciałam nawiązać. Proszę mi powiedzieć, gdy Pan oglądał te zdjęcia z tak zwanego dystansu lat, co Pana w nich zaskoczyło, co Pan może odkrył, czego nie zauważał z pozycji dziecka?**

Wiele sytuacji i miejsc sobie odtworzyłem, ale ujrzałem też oczami osoby dorosłej nową, powojenną historię Leska. Uświadomiłem sobie, że dzisiejsze Lesko, w którym żyjemy i się poruszamy, to w większości jest wytwór lat powojennych. Tych starych, mocno

historycznych miejsc pozostało niewiele. Zniknęły też ulice, domy, a to, co dziś możemy zobaczyć, zaczęło się rodzić mniej więcej w latach pięćdziesiątych: budowa bloków, centrum handlowe, Starostwo - czyli kiedyś Powiatowa Rada Narodowa, ulica Tysiąclecia, ulice z zakładami pracy, osiedle, etc, etc.

**Gdyby Pan zamknął teraz oczy i spróbował odszukać w pamięci i odpowiedzieć mi na pytanie, gdzie toczyły się dziecięce zabawy leśmian? Może widzi Pan nieistniejące miejsca, przestrzenie? Gdzie dzieciaki lat 50/60 spotykały się na zabawy?**

Ja miałem to szczęście, że urodziłem się i wychowałem w bloku przy Tysiąclecia, zbudowanym w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku. Ponadto przy tych blokach znajdowało się największe podwórko w mieście. To było wspaniałe. Bawiliśmy się na nim wszyscy, młodszy i starsi. A tej dzieciarni było tam trochę. Do około 15 roku życia, większość czasu spędzałem – tak, jak też moi koledzy – na podwórku. Niejednokrotnie w dni niepogody (kiedy miałem 7–8 lat), jak ja to mówię – „leżałem” na półce przy oknie (gdyż wtedy, pod oknami były takie wielkie szafki z blatami, jakby ówczesne chłodziarki – spizarki) i razem z mamą spoglądaliśmy na rynek, główną ulicę i snujące się bardzo powoli życie miasteczka. Mama wtedy opowiadała mi o ludziach z Leska pojawiających się na ulicy.

Z podwórka wyruszyliśmy też na wyprawę na okopisko (żydowski cmentarz), źródelka, bunkry, których jest kilka w Lesku i okolicy, nad San, który był nieodzownym miejscem naszego wypoczynku od wiosny do jesieni. Nad Sanem było zawsze bardzo radośnie. Koce, materace lub nadmuchane dętki z kół samochodowych do pływania, piłka... W czasie wakacji turyści rozbijali tam namioty. Przez kilka dobrych lat był stały obóz z dużymi namiotami. Z tego, co pamiętam, był to obóz ze Śląska. A bywało, że w miejscu nieczynnym już dziś basenu pojawiał się prawdziwy cygański tabor, który przez jakiś czas „gościł” w Lesku. W parku były też huśtawki i boisko do siatkówki.

**Kino było wówczas w Lesku?**

Tak, oczywiście i to do lat dwutysięcznych, obok dawnego budynku Policji. Był to obiekt bardzo popularny. Pamiętam, że jak wyświetlali dobry film, to od „koników” kupowało się bilety. A w kinie, niepowtarzalny

## ŻYC Z PASJĄ

*zapach drewnianej podłogi nasączonej ropą – dodaje pani Magda.*

**A gdzie spotykaliście się z rówieśnikami oprócz podwórka? No bo przecież nie było Was stać na częste chodzenie do kina.**

Był też klub dla młodzieży w domu państwa Świąchów na parterze, zaraz za blokiem, gdy schodzi się od strony plant. Ja też tam chodziłem, ale tylko do dobranocki. Później starsi mnie wyrzucali (*śmiech*), gdyż oni wieczorami przychodzili obejrzeć telewizję, a w niej jakiś film i takich „szkutów dziesięcioleć” jak ja wyrzucali, mówiąc, że czas spać, bo już po dobranocce.

**Co mieliście do dyspozycji w takim klubie?**

Był wspomniany telewizor, szachy, gazety i można było kupić za 2 złote Wysowiankę, herbatę lub ciastka. W Lesku było jeszcze jedno miejsce, w którym spotykali się leszczanie w latach sześćdziesiątych, a mianowicie świetlica, w tym miejscu gdzie obecnie jest sklep „Delfin”, w budynku Starostwa. Był tam również telewizor udostępniany dla mieszkańców w każdą niedzielę. Przedstawiłem w moim albumie wiele z tych miejsc.

**Wróćmy jednak do Pana pasji. Czy od dziecka widział Pan na fotografiach więcej niż inni?**

Pewnie tak. Od dziecka bardzo lubiłem je oglądać. Potrafiłem wracać do nich wielokrotnie. Miały one dla mnie jakąś ponadczasową wartość.

**Miał Pan jakiegos pierwszego kodaka?**

Nie. No właśnie nie. Ja nie robiłem zdjęć, lubiłem je oglądać. To moi koledzy je robili. Ja fascynowałem się możliwością ich oglądania. A tak naprawdę lubiłem miejsca, w których są jakieś wspomnienia. Lubiłem stare cmentarze. Spacerowałem ich alejkami i mogłem godzinami czytać tablice nagrobne, oglądać zdjęcia czy podziwiać piękne rzeźby. Tam wspaniale widać przemijanie.

*I tu muszę się wtrącić – dodaje pani Magda. Kiedy mąż po raz pierwszy wziął mnie na wycieczkę do Warszawy, natychmiast zaprowadził mnie na Powązki. Potrafił godzinami opowiadać o historiach miejsc i ludzi. Mąż mówi Pani o zdjęciach, o przemijaniu, ale nie wspominał, że bardzo dużo też czytał i czyta. Tak więc, gdy weszliśmy w tę przestrzeń cmentarza, spędziliśmy tam kilka ładnych godzin.*

**Czy historia leskiego cmentarza też Pana fascynuje?**

Są na leskim cmentarzu takie groby, które nawet nazywam „Małymi Powązkami” (*śmiech*). Śmieszne może, prawda? Ale Ci, co mnie znają, wiedzą, że ja je tak nazywam. Na końcu starego cmentarza, po lewej stronie, w kąciaku, jakby pod osłoną starych drzew grób Adeli Córkowej z początków XX wieku, z piękną rzeźbą – „moje leskie Powązki”.

Cała ta moja fascynacja pewnie wzięła się we mnie stąd, że urodziłem



się w trochę innych czasach, bez natłoku informacji, bez Internetu, mass mediów. Wszystko musiałem zobaczyć na własne oczy i przeżyć. Tak więc cmentarze dawały wielką wiedzę historyczną. W moich wieloletnich wakacyjnych podróży z rodziną (a ostanie lata tylko z żoną) po Polsce, zwiedziliśmy dosłownie dziesiątki małych miasteczek czy miściniek. Godzinami mogliśmy przemierzać stare uliczki i zaułki, jakby zatrzymanych w czasie miejsc. Szydłów, Staszów, Ćmielów ze starą fabryką porcelany, Tykocin, Włodawa, Stara Łęczna, Drohiczyn... Niepowtarzalne miejsca z „duszą”. To były bardzo wzbogacające i rozwijające wyobraźnię człowieka miejsca i przeżycia.

**Wiem też, że elementem Pana pasji jest lub może bardziej było, zbieranie starych pamiątek.**

Trudno mi dzisiaj powiedzieć, gdzie i kiedy tak naprawdę był początek mojego zainteresowania starociami. To, że nie wszystkie stare przedmioty, pamiątki należy wyrzucać na śmietnik, niszczyć, zaobserwowałem, gdy mój starszy brat zbierał starocie. To było na przełomie lat 60. i 70. Wówczas byłem zbyt młody, aby to rozumieć. Ale kiedy widziałem, jak czyścił stare lampy, szable, świeczniki – coś w tym było. Ponadto, kiedy byłem już nastoletnim chłopcem, w Lesku wyburzano stare chałupy w obrębie rynku i w wielu innych miejscach. Robotnicy wyburzali do godziny piętnastej, a potem my – nastoletnie dzieciaki „buszowaliśmy” po swoim i czyniliśmy swoje „przeeglądy”. Przecież wówczas nikt nie zabezpieczał terenów, nie pilnował bezpieczeństwa. Tak więc, niejedną ciekawą rzecz mogliśmy znaleźć i ocalić od zniszczenia.

**Ale znosił Pan do domu?**

Nie, mnie to ciekawiło samo w sobie. To brat zbierał, przynosił, kolekcjonował. Temat historii i staroci towarzyszył mi przez cały czas. U mnie, tak jak wspominałem, przyszło to trochę później. Na początku lat 90. przypadkiem wpadło mi kilka starych gadżetów i już z nimi zostałem. No, a z biegiem czasu moje zbiory zaczęły się rozrastać do rozmiarów muzeum. Miałem wówczas małe muzeum.

**A dlaczego używa Pan wyrazu „miałem”?**

Istniało ono w miejscu mojej ówczesnej pracy. Wówczas obsługiwałem

w PKO BP kotłownię gazową i miałem tam bardzo fajny pokój socjalny, w którym właśnie utworzyłem muzeum. Działo się to oczywiście za cichym przyzwoleniem moich przełożonych. Wie Pani, nie przychodziły tam wycieczki, bo nie można było, ale osoby które zapraszałem, mogły to obejrzeć na własne oczy. Zrobiłem jeden wyjątek dla dużej grupy, ponieważ osobą, która mnie o to bardzo prosiła, była nauczycielka leskiego gimnazjum pani Alicja Lewandowska, którą znałem z tego, że była wielokrotnie zaangażowana w sprawy historii Leska. Muszę powiedzieć, że bałem się tego spotkania, gdyż myślałem, że trafią tam z tak zwanego przymusu nauczycielskiego nastolatki, które w ogóle nie będą zainteresowane tymi tematami. Ale okazało się, że po prostu szokowali mnie. Spotkanie miało trwać jedną godzinę lekcyjną, a zakończyło się po ponad dwóch godzinach zegarowych i to nie dlatego, że już się ktoś nudził, po prostu skończył się ich szkolny czas.

**Gdzie Pan teraz te swoje „skarby” przechowuje?**

Ponieważ nie pracuję już w banku, musiałem po prostu poskładać wszystko do pudełek. Mam to złożone w bezpiecznym i suchym miejscu. Wszystko przechowywane jest w prawie osiemdziesięciu pudełkach i czeka na swój czas.

**Życzę Panu i mieszkańcom, aby znalazło się gdzieś w przestrzeni miasta godne miejsce do wyeksponowania tych skarbow.**

**Powróćmy jednak znów do albumu. Mam go otwartego przed oczami. Wymowa jego i ogrom zdjęć są imponujące. Czy może Pan nawiązać do tej decyzji o jego wydaniu?**

Muszę Pani powiedzieć, że nie była to łatwa decyzja, choć wiedziałem, że tych zdjęć Lesko jeszcze nigdy nie widziało. Trudność z jednej strony polegała na tym, że album dotyka lat 50., 70., a więc okresu tzw. komunizmu i nie mogłem przewidzieć, jakie wzbudzi emocje, a z drugiej, po prostu było to dość duże przedsięwzięcie finansowe. Pamiętam wielkie zdziwienie w oczach i słowach mojej małżonki, kiedy poinformowałem ją o podjętej decyzji. Mając tak dużo materiału w postaci pięknych zdjęć z Leska, nie byłem w stanie zatrzymać ich tylko dla siebie. I tak powstała „Ballada o Lesku”.

**Dzisiaj album Pana staje się już pomału tak zwanym białym krukiem, czy ma Pan jakiś kolejny pomysł wydawniczy?**

Cały czas coś rodzi się w głowie. Zbiorów przybywa, ale decyzja jest jeszcze trudniejsza, jak dziesięć lat temu, bo i siła Internetu i finanse powodują i budzą trochę inne pomysły, ale jeszcze nie jest ten moment...

**Pięknie dziękuję za ten poświęcony mi czas, za kawałek bardzo ciekawej, leskiej historii. Dziękuję bardzo.**

## INICJATYWY

Przestrzenie  
wyobraźni

► TEKST: GRAŻYNA  
KAZNOWSKA

STOWARZYSZENIE  
**PRZESTRZENIE  
WYOBRAŹNI**

**Dążąc do jak największego rozwoju miasta i gminy Lesko, jak też mając na uwadze możliwość zdobywania środków na wszechstronny rozwój, z inicjatywy osób prywatnych, działaczy społecznych, kulturowych i sportowych, utworzone zostało i zarejestrowane Stowarzyszenie PRZESTRZENIE WYOBRAŹNI.**

**S**towarzyszenie jest zrzeszeniem osób fizycznych i prawnych, zawiązanym dla szeroko pojętego rozwoju miasta i gminy Lesko. Na jego siedzibę zostało użyczone jedno z pomieszczeń Urzędu Miasta i Gminy.

Celem głównym Stowarzyszenia jest działanie na rzecz rozwoju miasta i gminy Lesko, między innymi poprzez:

- realizowanie: projektów, działań, imprez o charakterze edukacyjnym, kulturalnym, sportowym, turystycznym, promocyjnym, medialnym, medycznym, rehabilitacyjnym, integracyjnym, doradczym, szkoleniowym;
- aktywizowanie i integrowanie środowiska lokalnego; wspieranie nauki, edukacji

i wychowania; wspieranie społecznej aktywności mieszkańców, w tym między innymi takich grup społecznych, jak: osoby niepełnosprawne, bezrobotni, dzieci i młodzież, seniorzy oraz inne grupy społeczne wymagające wsparcia ze względu na trudną sytuację życiową lub materialną;

- organizowanie i współorganizowanie imprez lokalnych, kulturalnych, sportowych, ekologicznych, aktywizacji społecznej i zawodowej, etc., jak też realizacja wielu innych zagadnień służących promocji miasta i sołectw położonych w obszarze gminy Lesko.

Pomimo, iż stowarzyszenie PRZESTRZENIE WYOBRAŹNI zarejestrowane zostało dopiero 29 listopada 2019 roku, na swoim koncie ma już kilka bardzo cennych inicjatyw, zaczynając od uruchomienia przed samymi Świątami Bożego Narodzenia, pod egidą Foodsharing Warszawa, leskiej Jadalni, a kończąc na złożeniu już trzech wniosków projektowych na: wybudowanie placu zabaw w Bezmiechowej, budowę street workout na bulwarach przy leskim basenie oraz budowę salonu gier podwórkowych przy budynku byłego gimnazjum publicznego.

Kreatywność i otwartość do działalności wolontarystycznej osób stowarzyszonych, na pewno zaowocuje wieloma kolejnymi inicjatywami i działaniami służącymi gminie i jej mieszkańcom.

## WYDARZENIA

► TEKST: AGNIESZKA BĄK  
ZDJĘCIA: JANUSZ USYK

# Styczeń – czas spotkań opłatkowych

Pierwszy miesiąc nowego roku to intensywny czas planowania celów i rozpoczęcia kolejnych, mniej lub bardziej ważnych spraw w naszym życiu na okres następnych 12 miesięcy. Jest to również czas, w którym spotykamy się w naszych gminnych wspólnotach, by zatrzymać się w gonitwie codziennego życia i jeszcze choćby na chwilę przy świątecznym opłatku, złożyć życzenia, czy wspólnie kolędować. W wielu miejscowościach naszej gminy odbyły się takie spotkania, a jedno z nich miało miejsce w Jankowcach.



**11** stycznia mieszkańcy Jankowiec licznie zgromadzili się na corocznym spotkaniu opłatkowym. Rozpoczęło je jasełkami w wykonaniu dzieci i młodzieży z Jankowiec. Przygotowały je Renata Więcek i Agnieszka Bąk przy dużym zaangażowaniu rodziców. Przesłaniem jasełek było pytanie „Czy jesteś gotów na przyjście Pana?”.

W drugiej części pod przewodnictwem ks. proboszcza Adama odmówiono wspólną modlitwę i podzielono się opłatkiem. Później był czas na wspólne kolędowanie, które w formie prezentacji multimedialnej zaproponował Wojciech Kaczmarek. Przypomnieliśmy sobie kolędy i pastorałki bardzo stare oraz te współczesne. Podczas spotkania

odbył się również krótki recital kolęd w wykonaniu Martyny Więckawek. Sołtys Agnieszka Bąk skierowała szczególne podziękowania: „Bardzo się cieszę, że w obecności mieszkańców, dostojnych księży oraz zaproszonych gości mam okazję podziękować i wymienić personalnie

wykonawców bożonarodzeniowej szopki plenerowej, która pojawiła się w ogrodzie różańcowym. Długie listopadowe i grudniowe wieczory pracowali nad nią głównie pan Wojciech Stram (pomysłodawca i kierownik ekipy), pan Łukasz Szymczakowski, pan Ryszard Dżugan oraz nasz



zdolny stolarz pan Bogusław Uzdejczyk. Dziękuję również tym, którzy służyli im swoją pomocą. Podziękowania za wyrozumiałość kieruję również do ich żon.”.

Prezenterem dla naszych artystów był upominek muzyczny w wykonaniu Karolinki Solan. O dobry smak

kulinarny tego spotkania zadbała pani Barbara Siwarska oraz Czesława Adamiak. Z ramienia władz samorządowych w spotkaniu uczestniczyła wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Lesku Edyta Wojtowicz – Wojdanowska, za co serdecznie dziękujemy.

## WYDARZENIA

► TEKST: ROBERT MISZCZAK

**W niedzielę 19 stycznia 2020 r. w Średniej Wsi, już po raz trzeci odbył się „Bieszczadzki Koncert Kolęd i Pastorałek”. W tym roku uczestniczyło w nim 7 zespołów wokalnych.**

**P** przed koncertem wszyscy obecni uczestniczyli we mszy św. celebrowanej przez ks. prałata Mieczysława Bąka – Dziekana Dekanatu Leskiego. W kazaniu wygłoszonym przez miejscowego ks. proboszcza Mirosława Dubiela padły słowa o potrzebie pojednania i miłości, których tak brakuje współczesnemu światu.

Licznie zgromadzeni w świątyni mieszkańcy parafii oraz chórzyci z różnych stron naszego powiatu gorącymi brawami przywitali honorowych gości, wśród których znaleźli się Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – Adam Śniezek, Starosta Leski – Andrzej Olesiuk wraz z małżonką, Wicestarosta Janusz Haftek, Burmistrz Miasta i Gminy Lesko – Adam Snarski, Przewodniczący Rady Miejskiej

## III Bieszczadzki Koncert Kolęd i Pastorałek

w Lesku – Dariusz Kotyła oraz Wiceprzewodniczący Rady Powiatu – Ryszard Owsianik.

Koncert odbył się pod patronatem Starosty Leskiego Andrzeja Olesiuka, który był głównym sponsorem imprezy. Koncert rozpoczął zespół „Leszczanie” działający przy Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku. Po nim wystąpili goście zaproszeni spoza powiatu leskiego, czyli schola „Hosanna” z parafii Iwonicz-Zdrój pod dyrekcją Bartłomieja Uliasa. Jako trzeci przed zgromadzoną publicznością zaprezentował się chór „Canto Amici” z parafii Jankowce – Glinne prowadzony przez Bogumiła Paszkowskiego. Następnie wystąpili gospodarze, czyli chór „Laudate Dominum” ze Średniej Wsi. Chórem dyrygował Robert Miszczak, zaś akompaniowali Piotr Pisula i Jagoda Mamak. Kolejnym wykonawcą był chór „Gaudium” z parafii Uherce Mineralne pod dyrekcją Magdaleny Kozłowskiej. Jako przedostatni wystąpił chór kameralny „Sursum Corda” ze Średniej Wsi.

Chór prowadzi Magdalena Wasylewicz. Jako ostatni podczas koncertu wystąpił najstarszy i najliczniejszy chór parafialny „Cantate Dominum” z Leska. Chórem dyrygował Tadeusz Cecuła, zaś przy organach zasiadał Remigiusz Cecuła.

Na zakończenie kościół w Średniej Wsi zabrzmiał potężnym śpiewem pieśni „Misericordias Domini” w wykonaniu połączonych chórów, którymi dyrygował niezastąpiony Tadeusz Cecuła.

Po koncercie chórzyci i zaproszeni goście kontynuowali spotkanie w świetlicy Domu Ludowego w Średniej Wsi, gdzie zostali ugośczeni obiadem i ciastami przygotowanymi przez gospodarzy. Wielu uczestników koncertu zauważyło, że takie spotkania nie tylko dostarczają niezwykłych wrażeń duchowych i artystycznych, ale także pozwalają nawiązywać i rozwijać bliższe, także przyjacielskie, relacje między miłośnikami śpiewów wielogłosowych z różnych stron naszego powiatu.

## WYDARZENIA

## Wieczór kolęd w leskiej Bocianówce

► TEKST: ALEKSANDER ŻMUDA

**18 stycznia br. członkowie Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz ich znajomi spotkali się, aby powitać życzeniami i kolędowaniem nowy 2020 rok.**



własności Związku Nauczycielstwa Polskiego oddział w Lesku.

Wielka wzajemna życzliwość, serdeczne stosunki międzyludzkie oraz problemy i kłopoty emerytów i osób starszych, pozwalają na wspólne kontaktowanie się w różnych sytuacjach. I właśnie spotkanie w Bocianówce i wspólne kolędowanie jest tego przykładem.

Nasze życzenia kierujemy także do wszystkich mieszkańców naszej gminy: „Niech radość i pokój towarzyszy Wam przez cały Nowy Rok. Życzymy Wam, aby był to Rok szczęśliwy w osobiste doznania, spełnił zamierzenia i dążenia oraz by przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań”.

**W**prawdzie już witaliśmy nowonarodzonego i kolędowaliśmy pod koniec grudnia ubiegłego roku, a nowy rok witaliśmy w noc sylwestrową z 31 grudnia na 1 stycznia, ale dopiero teraz nastał czas, aby spotkać się, wspólnie pokolędować i złożyć życzenia z okazji nowego roku 2020 naszym przyjaciółom, znajomym.

Właściwym miejscem na spotkanie leskich seniorów jest właśnie BOCIANÓWKA. Obiekt

## WSPOMNIENIE

TEKST: DANUTA PASZEK

## O Tadeuszu Cecule – organiście z Leska

„Wtem się ozwały z lekka organy  
Zrazu tak cicho jak w polu kłosy...  
Aż w końcu pełne tony zabrzmiały  
Od cudnych dźwięków drży kościół cały”

**Powyższy cytat pochodzi ze „Zbioru rytmów” E. Drużbackiej z 1752 r. Dłuższy tekst zawiera „Przewodnik organistów” z 1882 r. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim fragmencie, autorzy podkreślali piękno muzyki organowej, rolę organistów oraz przyczyny ich niedoboru w polskim kościele.**

Postanowiłam na miarę moich możliwości przedstawić sylwetkę jednego z nich, pana Tadeusza Cecule, organisty z parafii rzymskokatolickiej w Lesku.

Urodził się 2 listopada 1938 r. w Strachocinie. Tam też uczęszczał do szkoły podstawowej, a po jej ukończeniu rozpoczął naukę w Salezjańskiej Szkole Organistów w Przemyślu. Jej założycielem był ks. Antoni Chlondowski, a jego celem było

wychowanie oraz wykształcenie profesjonalnej kadry organistów. W murach tej szkoły Tadeusz Cecula w okresie od 1 września 1953 r. do 6 czerwca 1957 r. zdobywał wszechstronne wykształcenie i umiejętności konieczne do późniejszej pracy.

**Dalsze losy związał z Leskiem**

5 sierpnia 1958 r. przekroczył progi leskiej świątyni, by pracować „Ad maiorem Dei gloriam”. Pan Bóg obdarzył go wyjątkowo pięknym głosem i talentem muzycznym. Mógł skorzystać z propozycji i gdzie indziej robić karierę, ale wybrał Lesko.

Już w 1958 r. postanowił zorganizować chór. Wspólnie z panem Kazimierzem Woźniakiem chodzili do domów i zapraszali chętnych. Udało im się zachęcić prawie sześćdziesiąt osób.

Na przestrzeni lat stan chóru zmieniał się. Wiele osób odeszło na „drugą stronę” i obecnie chórzystów jest około trzydzieścioro. Próby odbywają się dwa razy w tygodniu.

Tadeusz Cecula w sposób profesjonalny i ambitny dobierał utwory. Siegał po dzieła muzyków światowej klasy, m.in.: W.A. Mozarta, Haendla, Verdiego, Cesara Franca i Gounoda.

Ponadto zgodnie z rokiem liturgicznym, nasz chór Laudate Dominum wykonywał wiele pieśni, zawsze o pięknych tekstach, muzyce, w układzie czterogłosowym. Chórzyści uświetniali swoim śpiewem uroczystości religijne i patriotyczne, uczestniczyli w prezentacjach chórow kościelnych na szczeblu gminnym i powiatowym. Lokalne władze dostrzegały wkład pracy naszego organisty, czego dowodem są liczne dyplomy uznania.

Szczególnym wyróżnieniem było odebranie w 2008 r. z rąk arcybiskupa Józefa Michalika brązowego medalu „Za zasługi dla Archidiecezji Przemyskiej i długoletnią pracę”.

Pan Tadeusz Cecula dbał o to, by chór tworzył wspólnotę otwartą na potrzeby i przeżycia jego członków. Z Jego inicjatywy byliśmy razem w chwilach radosnych (śluby) i smutnych (pogrzeby).

**Rodzina**

26 grudnia 1964 r. Tadeusz Cecula zawarł sakrament małżeństwa z Ireną Tocką i z czasem stali się rodzicami trójki dzieci. Syn Remigiusz jest nauczycielem muzyki w Szkole Podstawowej w Lesku, a obecnie po ojcu przejął obowiązki organisty. Syn

Marek jest księdzem proboszczem w Bachórze, a córka Magdalena pielęgniarką w leskim szpitalu.

Wydawało się, że wszystko układa się pomyślnie. Jednak od kilku lat Tadeusz Cecula walczył z wieloma chorobami. Dolegliwości stawały się zbyt dokuczliwe, podobnie jak wyjazdy do Krosna i Brzozowa.

Kolejny cios przyszedł nieoczekiwanie 24 października 2018 r., po kilkutygodniowej, nieuleczalnej chorobie odeszła żona Irena. Ksiądz Jan Twardowski napisał, że: „Musisz sam umieć cierpieć. Spotkać się z tym, co boli, sam na sam”. Doświadczył tego Tadeusz Cecula i jego najbliżsi. Nigdy jednak nie narzekał, tylko z pokorą godził się z wolą Bożą i nie stawiał pytań: „Dlaczego?”

**Praca**

Mimo trudnej sytuacji wiele pracował, bo dla niego lekarstwem i terapią były: kościół, organy i śpiew. Jego czwartym dzieckiem był i jest chór. To jemu poświęcał swój czas, nawet kosztem zdrowia, bo był i jest to wyjątkowy pasjonat muzyki organowej i śpiewu.

Proboszczowie wielokrotnie zmieniali się, od księdza dziekana Ludwika Palucha do obecnego proboszcza

naszej parafii, księdza dziekana Mieczysława Bąka, a nasz organista trwał „na posterunku”. Po sześćdziesięciu latach pracy, 1 września 2019 r. niepostrzeżenie, niezauważalnie odszedł na zasłużoną emeryturę.

**Podziw i szacunek**

Zarówno chórzyści, jak i parafianie jesteśmy pełni podziwu i szacunku dla niego jako chrześcijanina, który życiem dawał świadectwo swej wiary (przez cały okres pracy codziennie na cichej Mszy Świętej uczestniczył w Eucharystii, przyjmując Komunię Świętą); jako patrioty i człowieka odpowiedzialnego, obowiązkowego i pełnego empatii. Chórzyści wyrażają wdzięczność swemu mistrzowi za wszystko, czego nas nauczył i za lata wspólnej pracy.

Dla jednych parafian był panem Cecula, dla innych panem Tadeuszem, ale dla wszystkich naszym organistą.

Posłużę się maksymą św. biskupa Jana Chrapka: „Idź przez życie tak, aby ślady Twoich stóp przetrwały Cię”. Wierzmy, że wieloletnia praca w leskiej świątyni pozostawi trwałe ślady w pamięci parafian, a na „dziś” i „jutro” dostojnemu emerytowi „Szczęść Boże”, ufając, że nasza Pani Leska uprosi mu u swego syna potrzebne łaski i błogosławieństwo.

## WSPOMNIENIE

TEKST: KAZIMIERZ ADAMIAK

## Wspomnienie o Józefie Chwale

długoletnim dyrektorem Technikum Leśnego w Krasicy i w Lesku w 10 rocznicę jego śmierci



a także w okresie późniejszym pełnił szereg funkcji społecznych. Był m.in. Przewodniczącym Harcerskiej Rady Resortowej Szkół Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Warszawie, ławnikiem Sądu Powiatowego w Olkuszu, Przewodniczącym PRN w Przemyślu (przez 8 lat), a także Przewodniczącym Komisji Oświaty i Kultury GRN w Krasicy. Po ukończeniu studiów dostał nakaz pracy na nauczyciela przedmiotów zawodowych w Technikum Leśnym w Ojcowie i tym rozpoczął kolejny etap w życiu – praca w szkole, kształcenie kolejnych kadr leśników.

W 1955 r. został przeniesiony do Technikum Leśnego w Goraju, gdzie był nauczycielem, a później z-cą dyrektora. Zawarł związek małżeński z Lidią Tylkowską urodzoną w Bukowinie koło Olkusza. Założył rodzinę, mieli troje

dzieci: córkę Małgorzatę, synów: Piotra i Pawła. Otrzymali staranne wychowanie i wykształcenie. Żona Lidia, w późniejszym czasie prowadziła bibliotekę szkolną, a następnie opiekowała się młodzieżą w internacie Technikum Leśnego w Lesku.

W 1965 r. Józef Chwała został mianowany dyrektorem Technikum Leśnego w Krasicy. Kierowanie szkołą zlokalizowaną w budynku zamkowym, zupełnie nienadającym się do funkcji nauczania, nie było łatwe. Przysposobienie sal na klasy lekcyjne, a również na sypialnie dla kilkuset uczniów w krótkim czasie stało się wręcz nierealne. Dyrektor Chwała problemy te rozwiązywał w niezwałocnym tempie i szkoła funkcjonowała normalnie. Co roku kończyło ją kilkudziesięciu uczniów, którzy zasilali kadry leśników w terenie, a także kończyło studia leśne oraz inne kierunki.

Rok 1972 przyniósł poważną zmianę w życiu Technikum Leśnego i dyrektora Józefa Chwałę oraz współpracujących z nim nauczycieli. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 września 1972 r. utworzony został z połączenia trzech powiatów (leskiego, ustrzyckiego i części sanockiego), nowy powiat bieszczadzki z siedzibą w Lesku. Resort Leśnictwa w ścisłej korelacji z powyższą Uchwałą podjął decyzję zbudowania kompleksu budynków Technikum Leśnego w Lesku, w którym mogłyby funkcjonować: szkoła

z internatem, pracowniami i zapleczem gospodarczym. Zbudowany też został blok mieszkalny dla nauczycieli. Warto przypomnieć, że za taką decyzją przemawiał fakt, iż około 60% powierzchni nowego powiatu stanowiły lasy, czyli ważny dział gospodarki leśnej. W tej sytuacji Technikum Leśne w Krasicy przeniosło się do Leska. Sama przeprowadzka szkoły wraz z całym wyposażeniem i zagospodarowaniem nowych obiektów nie była łatwa. Dyrektor Józef Chwała sprawnie i szybko organizował działalność i przy pomocy doświadczonych kadry wdrożył proces funkcjonowania szkoły. Kierując zespołem osób, wszystkich traktował jako kolegów i tak też przez nich był traktowany. W sprawach służbowych i w pracy wyczuwało się twardą rękę dyrektora. Czuł się zaszczycony z tytułu sprawowania funkcji dyrektora w TL w Krasicy. W Lesku nieprzerwanie przez okres 24 lat – szkołę ukończyło 1696 absolwentów, zdobywając wykształcenie stacjonarne, 1028 osób – zaocznie oraz 120 eksternistycznie. Łącznie 2844 osoby.

Obecnie Technikum Leśne w Lesku nosi miano Zespołu Szkół Leśnych, nadal wspaniale funkcjonuje i cieszy się pozytywną opinią w regionie. Organizacyjnie podlega Ministrowi Środowiska i Leśnictwa.

Obok pracy w szkole dyrektor Józef Chwała wyróżniał się jako wielki społecznik. Jako pragmatyk w dziedzinie

pedagogiki, zwłaszcza w metodzie nauczania i wychowania młodzieży trudnej, dał się poznać władzom oświatowym. Zlecano mu wykłady szkoleniowe na ten temat dla młodej kadry nauczycieli z całego rejonu Leska. Jego pasją było myślistwo, chętnie współpracował z zarządami kół myśliwskich.

Po przejściu na emeryturę pełnił funkcję prezesa ZBOWiD w Lesku. W działalności tej organizacji otaczał opieką i pomocą ludzi biednych i schorowanych. Był prezesem Miejsko-Gminnego Zarządu LOK, działał w Towarzystwie Ochrony Przyrody. Jego praca zawodowa i zaangażowanie społeczne było powszechnie dostrzegane i doceniane w naszym środowisku. Za swoje zasługi otrzymał szereg odznaczeń państwowych i korporacyjnych: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Medal 30-lecia PRL, Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż za Zasługi dla ZHP, Odznakę za Zasługi dla Wielkopolskiej Organizacji ZHP, Odznakę Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego, Złotą Odznakę Zasłużony Działacz LOK i inne.

Mgr inż. dyrektor Józef Chwała odszedł 22.11.2009 r. i spoczął na leskim cmentarzu. Żegnała go najbliższa rodzina, następni dyrektorzy: mgr inż. Franciszek Maresz i mgr inż. Wojciech Kumala, licznie zgromadzona młodzież ZSL z Leska, a także podobnych szkół w kraju: z Pomorza i znad Odry, absolwenci resortu leśnictwa, władze i dyrektorzy miejscowych szkół, przyjaciele, kolegi oraz mieszkańcy Leska i okolic.

BIBLIOTEKA

# Nie żegnaj, ale do zobaczenia



► TEKST I ZDJĘCIA: AGNIESZKA  
FRĄCZEK-PELCZARSKA

**W dniu 18 stycznia br. w kaplicy cmentarnej w Lesku pożegnaliśmy Bożenę Pyznarską – Dyrektora Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesku.**

Z bibliotekarstwem związana była niemal od zawsze. Pracę zawodową zaczynała w bibliotece w Uhercach Mineralnych, potem w leskim Oddziale Terenowym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krośnie.

W marcu 2001 roku, w podaniu o pracę do ówczesnego Dyrektora Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Lesku pisała: „Jestem precyzyjna i systematyczna. Chętnie rozwiązuję nowe dla mnie problemy. Jestem gotowa uczestniczyć w szkoleniach podnoszących kwalifikacje (...) Jestem w pełni dyspozycyjna.”. I taka była przez kolejnych 18 lat pracy w leskiej bibliotece.

Tutaj najpierw obsługiwała czytelników w wypożyczalni, a później

w ulubionym miejscu, jakim stała się czytelnia wraz z czytelnią internetową. Kiedy w marcu 2013 r. obejmowała stanowisko dyrektora leskiej biblioteki, traktowała to jak kolejne życiowe wyzwanie. Najważniejszy był dla niej czytelnik, chciała, aby zarządzana przez nią placówka była bliżej ludzi. Mówiła wtedy: „Biblioteka musi się zmieniać. Książka przestała już być najważniejsza w bibliotece, choć oczywiście nadal jest w centrum naszej pracy. Teraz liczy się wyjście do czytelników, szukanie ich, zaproponowanie im ciekawych form spędzenia czasu w bibliotece. Mamy przyciągać i być potrzebni. Wiem, że w dzisiejszych czasach biblioteka stała się takim miejscem, do którego przychodzi się w różnym celu, nie tylko po to, aby pożyczyć książkę. Tutaj np. szuka się pracy, pisze CV, drukuje potrzebne dokumenty i my musimy sprostać oczekiwaniom naszych użytkowników”. I sprostała.

Niemal do ostatnich dni była dyspozycyjna, precyzyjna i systematyczna, a przede wszystkim bardzo wrażliwa na potrzeby ludzi, niezależnie od ich pozycji społecznej czy kondycji materialnej.

Tak dyrektor Bożenę Pyznarską wspomina jedna z pracownic leskiej biblioteki:

„Bożenę znałam tak wiele lat, że nawet nie potrafię przypomnieć sobie momentu poznania. Pracowałyśmy razem, połączyła nas wspólna pasja do książek. Bożena jako człowiek była osobą życzliwą, bardzo chętnie pomagała potrzebującym, a krzywdą innym nie była jej obojętna. Jej zamiłowanie do samodyscypliny i porządku było widoczne w pracy, dzięki temu biblioteka prężnie działała.

Była naszym prawdziwym przyjacielem, a dopiero na drugim miejscu – dyrektorem. Potrafiła wesprzeć dobrym słowem, wysłuchać, być przy drugim człowieku w smutku i radości, nawet wtedy kiedy borykała się ze swoją osobistą tragedią.

Przez lata obserwowałyśmy jej heroiczną walkę z chorobą, która zabrała jej prawie wszystko, ale ona nigdy się nie poddawała i walczyła do samego końca”.

Bożena Pyznarska pozostanie w pamięci nie tylko samorządowców, ale również działaczy kultury i przede wszystkim mieszkańców. Zapamiętamy ją, jako osobę niezwykle kompetentną, uczciwą i oddaną.

Niech spoczywa w pokoju.

BIBLIOTEKA

# Kołęda między regałami



► TEKST I ZDJĘCIA:  
AGNIESZKA RUSINEK

**Tak jak w poprzednim roku, Biblioteka zaprosiła wszystkich chętnych do uczczenia narodzenia Jezusa śpiewem podczas wspólnego kołędowania. 9 stycznia spotkali się nie tylko śpiewający, ale i ci, którzy na wstępie deklarowali, że przyszli tylko posłuchać.**

Spotkanie uświetnili przebrani za pasterzy Leskowie wianem z krótką inscenizacją przeplatana pięknie wykonywanymi kołędami i pastorałkami. Pani Teodozja Wołoszyn odczytała świąteczną bajkę o tym, kto wynalazł choinkę (bieszczadzki niedźwiedź!).

Po wyśpiewaniu całego świątecznego repertuaru (niektórzy przynieśli własne śpiewniki) była nawet kołęda na zamówienie! A kiedy z widowni padło pytanie, czy ktoś pamięta leską kołędę inicjowaną kiedyś przez ks. Pałucha po każdej pasterce, wszyscy odśpiewali jeszcze wszystkie (sic!) zwrotki „Cztery lata zawsze pasał w tej tu dolinie...”.

Wszystkim udzieliła się świąteczna atmosfera i słychać było (a w niektórych momentach



si widać), że śpiew może dawać wiele radości. Za rok, jak zaśpiewali Leskowie, też przybędziem i znów kołędować będziemy. Dziękujemy za wspólnie spędzony czas.

BIBLIOTEKA POLECA



„Historia porządnej rodziny”  
Rosa Ventrella

Lata 80., Bari, z całą specyfiką włoskiego miasteczka. Maria o niepokornym charakterze i Michele z ubogiej, cieszącej się złą sławą rodziny. Przyjaźń przeradza się w miłość. Ale nie może być łatwo i przyjemnie. Więcej nie zdradzamy, żeby nie „spoilerować”. Kto zna i polubił prozę włoską w wydaniu Eleny Ferrante, na pewno zachwyci się powieścią Rosy Ventrelli.



„Między nami góry”  
Charles Martin

Kto obejrzał film z Kate Winslet i Idrisem Elbą, niech się nie zraża. Zdradzamy: książka się różni. Kto nie oglądał – zachęcamy do przeczytania książki przed obejrzeniem filmu. Dwoje rannych nieznajomych na jednym z dzikich pustkowi Utah, pośrodku zimy, bez pożywienia i możliwości schronienia. Czy uda im się przeżyć? Piękna opowieść o sile i woli życia. Fabuła ciekawa, zakończenie zaskakuje. Czego chcieć więcej?



„Złodzieje bzu”  
Hubert Klimko-Dobrzaniecki

„Strażnikiem sadów bez czarny był. Każdy sad wartowników u nas musiał mieć, tak jak każda strzecha swój mech powinien. Mówili, że jak strzecha mchu nie ma, to łatwiej pioruny przyciąga. Mówili też, że bez czarny sad przed robactwem chroni”. Powieść o kresach wschodnich i zachodnich przez lata, niebanalna i intrygująca, z całą gamą wyrazistych postaci. Napisana niezwykle barwnym językiem, z gawędziarskim zacięciem przez Huberta Klimko-Dobrzanieckiego. Polecamy.

INFORMACJE

► TEKST: DAWID LIPKA

**W czerwcu ubiegłego roku za działania usprawniające obsługę mieszkańców w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko kapituła konkursu „Przyjazny Urząd” Quality Institute przyznała urzędowi ogólnopolski znak jakości wraz z certyfikatem.**

**A**by jeszcze bardziej ułatwić mieszkańcom wizyty urzędowe, od 30 stycznia br., poprzez zarządzenie Burmistrza zmieniła się organizacja ruchu na parkingu znajdującym się bezpośrednio

## Parking przy Urzędzie Miasta i Gminy łatwiej dostępny dla interesantów



**ZMIANA ORGANIZACJI RUCHU!**  
OD 30 STYCZNIA 2020 POSTÓJ NA PARKINGU PRZY URZĘDZIE MIASTA I GMINY LESKO ŁATWIEJ DOSTĘPNY DLA INTERESANTÓW

przy Urzędzie Miasta i Gminy. Teraz w każdy dzień roboczy od 7:30 do 15:30 obowiązuje zakaz parkowania pojazdów powyżej 1 godziny, tak aby mogli Państwo w miarę szybko pozostawić swój pojazd i sprawnie załatwić swoją sprawę. Pierwsze pozytywne komentarze tej zmiany już docierają do urzędu, o czym informujecie Państwo w rozmowach z pracownikami jednostki.

INFORMACJE

► TEKST: DAWID LIPKA

**Różni inwestorzy zewnętrzni pojawiają się ze swoimi propozycjami w naszej gminie, począwszy od organizacji imprez po budowę mieszkań czy obiektów służących zarówno mieszkańcom, jak i turystom. Kolejnym z nich, który chciałby wejść na nasz lokalny rynek jest międzynarodowa szkoła języka angielskiego Helen Doron English.**

**S**zkoła działa już w 37 krajach i ma ponad 200 placówek na terenie całej Polski. Dlatego też, już 20 lutego (czwartek) o godzinie 15:00, w sali nr 109 Urzędu Miasta i Gminy Lesko przy ulicy Parkowej 1, odbędzie się spotkanie informacyjne dotyczące możliwości otworzenia w Lesku Centrum Helen Doron English – nowoczesnej szkoły języka angielskiego dla dzieci i młodzieży. Zaproszenie na nie dedykowane jest zainteresowanym anglistom oraz osobom biegłym posługującym się językiem angielskim. Podczas prezentacji przedstawiciele biura

## Szkoła Helen Doron English również w Lesku?



regionalnego Helen Doron English na Polskę Południowo-Wschodnią opowiedzą o znanej w Polsce i na świecie metodologii nauczania, przedstawią szczegóły dotyczące etapów założenia własnej szkoły, wsparcia organizacyjnego i metodycznego,

wymaganych szkoleń, finansowania przedsięwzięcia.

Będzie również czas na konsultacje indywidualne dla zainteresowanych osób.

Po więcej informacji można sięgnąć na stronie [www.helendoron.pl](http://www.helendoron.pl)

REKLAMA

**HOTEL RESTAURACJA „SZELCÓW”**  
ul. Piłsudskiego 37  
38-600 Lesko  
tel. (0-13) 469-60-80  
[www.szec.eu](http://www.szec.eu)

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunijne, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Piekarnia-Cukiernia „Szelców” Lesko Spółka Jawna Halina, Andrzej, Maria, Romualda Szelc ul. Przemysłowa 2, 38-600 Lesko

INFORMACJE

## Most w Huzelach zmurą dla firm transportowych



► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

**90 lat ma już most na Sanie w Huzelach. Każdego dnia korzysta z niego tysiące osób poruszających się Wielką Pętlą Bieszczadzką w kierunku Polańczyka i Cisnej. Tędy też swoją przeprawę przez rzekę miały samochody ciężarowe transportujące w Bieszczady chociażby drewno, beton, materiały budowlane czy paliwo. Niestety, wszystko zmieniło się początkiem stycznia br., kiedy to Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich, czyli zarządca mostu, ograniczył jego nośność z 30 ton na 15, tym samym uniemożliwiając dalszy przejazd transportu ciężkiego.**

**S**tało się tak, ponieważ podczas przeglądu obiektu okazało się, że uszkodzeniu uległy liny spinające stalową konstrukcję. W tym momencie zaistniało ogromne ryzyko wielomilionowych strat zarówno firm transportowych, jak i tych korzystających z ich niezbędnych usług, czyli m.in. nadleśnictw, marketów budowlanych

i betoniarni. Problem miało także Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne, które transportuje odpady swoimi ciężarówkami z miejscowości naszej gminy położonych na drugim brzegu Sanu oraz z gminy Baligród. Na przejazd przez most w Tarnawie Dolnej nie zgodził się powiat sanocki. Problem był też z przejazdem przez most w Solinie. Dlatego też, by w jakikolwiek sposób pomóc przedsiębiorcom w rozwiązaniu problemu, Burmistrz Miasta i Gminy Lesko Adam Snarski zgodził się na tymczasowe udostępnienie parkingu przy leskim rondzie jako placu przeładunkowego z większych na mniejsze samochody ciężarowe.

Od 22 stycznia 2020 roku kierowcy ciężarówek mogą także korzystać ze wspomnianej wcześniej trasy przez Solinę. Na prośbę samorządowców i przedstawicieli nadleśnictw, Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich umożliwił wahadłowy przejazd samochodów ciężarowych przez tamtejszy most. Ruch w tym miejscu regulowany jest za pomocą świateł.

Według materiałów przetargowych remont mostu powinien się skończyć do października br., ale zarząd postara się, by termin ten został skrócony.

– Jest on uzależniony m.in. od warunków pogodowych pozwalających na wykonanie prac, projektu technologicznego zaproponowanego przez wykonawcę i formalnych procedur – podaje Aldona Gujda, specjalista ds. informacji publicznej Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

REKLAMA

**Delikatesy Piotruś Pan LESKO**  
ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

**ZAPRASZAMY:**  
poniedziałek-sobota  
6:00-21:30  
niedziela handlowa  
8:00-20:00  
[www.piotruspan.pl](http://www.piotruspan.pl)

## KALENDARIUM NADCHODZĄCYCH WYDARZEŃ

Mężczyzna prawie idealny na **Dzień Kobiet**

► TEKST: DAWID LIPKA

Już 8 marca w Bieszczadzkiem Domu Kultury odbędzie się koncert Artura Gotza – laureata nagrody „Wokalista Roku 2016”, który ze swoim zespołem zaprezentuje utwory Agnieszki Chrzanowskiej, Kabaretu Starszych Panów, Marka Grechuty i Agnieszki Osieckiej.

W zapowiedzi swojego programu wokalista, a zarazem aktor scen Warszawy i Łodzi zaprasza nas do wnikliwej interpretacji mężczyzny XXI wieku poprzez piosenkę. W kolejnych utworach znajdujemy odpowiedzi na pytanie, jaka jest kondycja psychofizyczna współczesnych mężczyzn. Bohaterami stali się zakochani, naiwni, nawróceni, nienasytzeni, zdradzający, bogaci, nieśmiały i ci bardzo śmiały przedstawiciele płci męskiej.

Oprócz piosenek z albumu „Mężczyzna prawie idealny” usłyszycie Państwo m.in. piosenki „Addio pomidory”, „Jeżeli kochać, to nie indywidualnie”, „Już kąpiesz się nie dla mnie”, „Nie dokazuj”, „Polka kryminalna”, często w zaskakujących aranżacjach i oryginalnej, porywającej interpretacji.



Dołączając się do słów artystów, którzy jako kolejni wybrali nasze miasto na prezentację swojej twórczości z tzw. kultury wyższej, zapraszamy Panie i Panów na wieczór pełen muzycznych wspomnień, inspiracji i humorystycznych tekstów.

## KALENDARIUM NADCHODZĄCYCH WYDARZEŃ

## INFORMACJE

## Dla młodszych i starszych

► TEKST: DAWID LIPKA

Chyba nikogo nie trzeba specjalnie przekonywać, że o zdrowie najlepiej dbać poprzez zajęcia ruchowe, w myśl zasady „lepiej zapobiegać niż leczyć”. Wystarczą tylko chęci, a każdy znajdzie w Lesku coś dla siebie, łącząc przyjemne z pożytecznym.

Siłownia, nordic walking, taniec, zumba, a teraz także aqua fitness. W każdy piątek o godzinie 18:00 na basenie Aquarius czekają na Państwa zajęcia ruchowe w wodzie bez względu na wiek i kondycję. Zalety aqua fitness to przede wszystkim zbawienny i nieoceniony wpływ na zdrowie psychiczne i fizyczne. Efekty, które daje, można przyrównać do tych, które możemy zyskać u fizjoterapeuty lub masażyście. Ćwiczenia w wodzie poprawiają formę, sylwetkę i doskonale odprężają. Podnoszą ogólną wydolność organizmu – usprawniają pracę serca i płuc, pobudzają krążenie krwi i rozwijają siłę mięśni. Mogą w nich uczestniczyć również



osoby nieumiejące pływać, gdyż odbywają się one w wodzie sięgającej do klatki piersiowej.

Wszystkie osoby zainteresowane zajęciami mogą uzyskać więcej informacji bezpośrednio u instruktorki – Ewy Get oraz pod numerem telefonu 13 3070490.

Dla dzieci i młodzieży w wieku 6–14 lat, również na leskim basenie, ale tym razem na siłowni ENERGY FITNESS CLUB pojawią się zajęcia ogólnorozwojowe. Dlatego, Rodzicu, jeśli chcesz zadbać o odpowiedni rozwój fizyczny swojego dziecka i zapewnić mu godzinę świetnej zabawy, dzięki której poprawi swoją koordynację ruchową, gibkość, szybkość, a także ogólną sprawność, to przyprawdź swoją pociechę do wykwalifikowanej kadry instruktorów i patrz, jak poprzez zabawę rozwija się motorycznie wśród rówieśników.

## KALENDARIUM NADCHODZĄCYCH WYDARZEŃ